



Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

KĄPIELISKO BEZ KĄPIELI?

Już rok temu otwarte kąpielisko w Ustrzykach Dolnych zostało uruchomione z poślizgiem. Pod koniec ub. r. jego dotychczasowy dzierżawca wycofał się z interesu. Wszystko wskazuje na to, że podczas tegorocznego lata nie będzie ono udostępnione miłośnikom kąpeli.



Fot. T. Szewczyk

Ustrzyckie kąpielisko zostało wybudowane w czynie społecznym w latach 60. ub. w. Do początku lat 90. stanowiło część MOSIR-u i prowadzone było przez gminę. 15 lat temu zdecydowano się na puścić je w dzierżawę.

Krowa zdechła

Od czerwca 1992 r. do listopada 1999 r. dzierżawcą kąpieliska był Andrzej Wawrzyniak. Od 2000 r. wzięła je warendę firma „Gold-Pol” Bogusława Pleskacza. Pod koniec 2006 r. również i on wycofał

się z dalszej dzierżawy obiektu.

- Obaj dzierżawcy po jakimś czasie zrezygnowali z prowadzenia kąpieliska - informuje Alicja Kisieliwicz, kierowniczka Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami UM w Ustrzykach D. - Trudno powiedzieć, że któryś z nich ponosił jakieś nakłady, które poprawiałyby stan tego obiektu. Można raczej powiedzieć, że było wręcz przeciwnie.

- Najprawdopodobniej obaj dzierżawcy doili krowę, dopóki się dało. Teraz, kie-

dy krowa zdechła, wróciła do gminy - stwierdziła radna miejska Bogumiła Szubra.

Zostało piękne położenie

Na wiosnę okazało się, że stan kąpieliska i towarzyszącej mu infrastruktury jest gorszy od opłakanego. Przez lata ustrzyckie kąpielisko uchodziło za jedno z najpiękniejszych w Polsce. Po dawnej świetności nie ma prawie śladu. Jedynie przepiękne położenie pozostało bez zmian.

W budynku głównym szyby powybijane. Okna i drzwi pozabijane deskami. Elewacje zniszczone. Dach mocno sfatygowany. Odcięty dopływ energii elektrycznej. Ogrodzenie zniszczone.

Niecka basenowa w złym stanie technicznym. Liczne ubytki. Ściany i schody do niecki głównej i brodziku zniszczone. Przepust zniszczony. Zjeżdżalnia zniszczona...

c.d. na s. 4

Pod dyktando pogody

VII Przegląd Artystyczny Dzieci Przedszkolnych i Szkolnych w Ustrzyckim Domu Kultury rozpoczął przed południem 31 maja Dni Ustrzyk Dolnych. Zakończył je zaś 3 czerwca wieczorny koncert zespołu „Groovinscy” w ustrzyckim rynku. O tym, czy znajdujące się „pomiędzy” imprezy się udały lub nie, decydowała głównie pogoda.



Fot. A. Górski

Już od kilku lat Dni Ustrzyk Dolnych traktowane są przede wszystkim jako sposobność do prezentacji miejscowych artystów i okazja do dobrej zabawy dla wszystkich. Ponieważ przypadają w pobliżu Dnia Dziecka, znaczna część imprez organizowana jest głównie z myślą o dzieciach. Według tej formuły przeprowadzono je także w tym roku.

W Ustrzyckim Domu Kultury podczas otwarcia ustrzyckiego świętowania występowały dzieci z dwóch przedszkoli i dziewięciu szkół. W sumie w VII Przeglądzie Artystycznym Dzieci Przedszkolnych i Szkolnych w Ustrzyckim Domu Kultury wzięło udział około czterech tysięcy najmłodszych artystów (relacja na s. 12).

Spora część tych zespołów tanecznych zaprezentowała się szerszej publiczności następnego dnia podczas „Bajkowych zabaw rodzinnych” na scenie w ustrzyckim rynku. W przerwach pomiędzy występami nagrodzono uczestników I Gminnego Konkursu Plastycznego „Dobrze tak mieć rodzinę”. Komisja (Beata Wójtowicz, Bożena Płocka i Wojciech Szott) w kategorii kl. 0-I przyznało pierwsze miejsce Julii Błotnej (SP Hoszów). Drugą nagrodę otrzymała Hela Karabanowska (Przedszkole 2 Ustrzyki D.), a trzecią Wanesa Mucha (SP Hoszów). Milena Zubik (SP Bandrów), Wiktoria Mucha (SP Hoszów), Piotrus Karabanowski (Przedszkole 2 Ustrzyki D.) i Hubert Harsche (SP Hoszów) odebrali wyróżnienia. W kategorii uczniów kl. II-III zwyciężyły prace uczniów ZSP 1 Ustrzyki D. - Agnieszki Bulwan, Emanueli Szczęsnej i Tadeusza Piorunika. Na wyróżnienie zasłużyli: Łukasz Wróbel (ZSP 1 Ustrzyki D.), Zuzia Pająk (ZSP 1 Ustrzyki D.) i Natalia Łazor (SP Hoszów). Prace przygotowane przez Kingę Rozwadowską, Patrycję Skwarę i Ewę Łapę (wszystkie SP Równia) uzyskały wyróżnienie w kategorii kl. IV-VI. Rodzina Markowiczów (Przedszkole 2 Ustrzyki D.) zwyciężyła w kategorii rodziców. Drugie miejsce zdobyła Małgorzata Zielińska (ZSP 1 Ustrzyki D.), a trzecie Anna Harsche (SP Hoszów).

Głównym trzeciego dnia miał być „Festyn w rynku”. Kiedy zbliżała się pora, by go zacząć, zaczął padać deszcz. Już wydawało się, że z występów nici i „Zamłynianki” będą musiały przygotowane przez siebie potrawy regionalne zabrać nienaruszone do Jajowego. Jednak kiedy deszcz zelżał, jadło wyładowało na stołach, a na scenie kolejno pojawiały się: kwartet kameralny „Berdo”, zespół folklorystyczny „Zamłynianki” (UDK-Jalowe) oraz grupy rockowe „Grugde”, „Jupa” i „Revolution”.

Niedzielną „Festyn z okazji Dnia Dziecka” na placu przy Międzyszkolnej Krytej Pływalni „Delfin” jeszcze się na dobre nie zaczął, a już trzeba było go w pośpiechu kończyć. Ruszyły zapisy do rzucania rzutkami do tarczy, do skakania na skakankę i skoków na piłce... Strażacy rozpoczęli przygotowania do swoich pokazów... Nagle znad Gromadźnia wychynęły czarne chmury, ostro huknęło parę razy i lunęło. Festyn przełożono na 7 czerwca.

Już po burzy na scenie w ustrzyckim rynku zagrał zespół „Groovinscy”. Niepewna pogoda sprawiła, iż koncertu muzyków z Miejsca Piastowego, grających głównie rockowe i popowe rovery, słuchało niewielu ludzi.

h. t.

REKLAMA I POLIGRAFIA **DESIGN & BRANDING**
DRUK: OFFSETOWY, CYFROWY, WIELKOFORMATOWY

Nowość! USŁUGI LASEREM

Teraz możesz:

- ciąć i grawerować plexy i inne tworzywa
- znakować gotowe wyroby (gadżety)
- grawerować i wycinać w drewnie
- znakować i ciąć papier, grawerować w kamieniu
- znakować metale i wiele innych.

ul. Sikorskiego 4, Ustrzyki Dolne, tel./fax 013 4613221
WWW.ALFA.SC.WEBD.PL

BIESZCZADZKI BANK SPÓŁDZIELCZY USTRZYKI DOLNE

* **tanie kredyty gotówkowe od 6% w stosunku rocznym**
* **możliwość wygrania atrakcyjnych nagród**
szczegóły w placówkach banku

DBN PODKARPACKI BANK NIERUCHOMOŚCI **NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK”**

Rzeszów, ul. 3 Maja 14; Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42
www.kwasniak.net 501 393 733, 017 853 80 08

SALON OPTYCZNY „KWAŚNIAK”
Rzeszów, ul. 3 Maja 14
tel./fax 017 852 89 33, 601 504 849; e-mail: optyk@kwasniak.pl

NOCLEGI „U JANUSZA”
Zadwórze 4 (8 km od Ustrzyk Dolnych)
Pokoje z łazienkami, wyciąg narciarski, pstragi, rowery
www.ujanusza.prv.pl 013 46 11 579; 508 153 376

DRZWI WEJŚCIOWE

cena już od 399⁹⁹

Ustrzyki Dolne
ul. 29 listopada 31
tel. 0 13 461 23 94 (za knem)

ABP
PANELE DOGRZEWANIA
Materiały budowlane od najlepszych dostawców

“PROFIL”
Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA
OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY

Producent
siatki ogrodzeniowej

INFORMACJE

VII Podkarpacka Nagroda Samorządowa

Ustrzyki i Solina wśród liderów

W Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie 26 maja obchodzone Dzień Samorządowca. Obchody te – co roku – są okazją do wyłonienia i uhonorowania najlepszych samorządowców Podkarpacia. Wyróżniono nie tylko najbardziej operatywnych samorządowców i liderujące w samorządności ośrodki, ale i najlepsze strony internetowe gmin i starostw.



- Te wyróżnienia cieszą – mówi ustrzycki burmistrz

Fot. T. Szewczyk

Z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego rozstrzygnięto VII edycję plebiscytu „Podkarpacka Nagroda Samorządowa” organizowanego przez Marszałka Województwa Podkarpackiego, „Nowe Podkarpacie”, Podkarpackie Stowarzyszenie Samorządów Terytorialnych i Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Tegoroczny plebiscyt przebiegał pod hasłem „Nasza gmina / nasze miasto na rzecz ekorozwoju”. Plebiscytowi po raz drugi patronował prezydent RP Lech Kaczyński.

Kapituła konkursu poza ogólnymi informacjami o gminie oceniała m.in.: wydatki na inwestycje proekologiczne w 2006 r., zakończone w 2006 r. inwestycje proekologiczne, środki pozyskane w 2006 r. z programów i funduszy UE na inwestycje proekologiczne, posiadane przez gminę i działające na jej terenie podmioty gospodarcze certyfikaty ekologiczne, przedsięwzięcia w edukacji ekologicznej, imprezy masowe i konkursy o tematyce ekologicznej dla dzieci i dorosłych.

W kategorii „Lider Samorządności Podkarpackiej” (nominowani przez 3 lata z rzędu) znaleźli się: powiaty debicki i lubaczowski, miasta Krosno, Przemyśl i Rzeszów, miasta i gminy Głogów Małopolski, Jędrzejów i Ustrzyki Dolne oraz gminy Dębica, Solina i Zarszyn. W gronie najlepszych samorządowców znaleźli się ustrzycki burmistrz Henryk Suluja i solniński wójt Zbigniew Sawiński. Wśród nominowanych w tym roku do nagrody starostów był zaś starosta leski Marek Celina.

- Byłem wytypowany do nagrody dla najlepszego burmistrza już trzeci raz – mówi H. Suluja. – Ale dla mnie o wiele cenniejsze jest to, że nasza gmina znalazła się w gronie najlepszych miast i gmin Podkarpacia. Świadczy to, że z zadań, które spoczywają na samorządzie, dobrze się wywiązujemy.

Nagrody dla najlepszych samorządowców wręczał marszałek województwa podkarpackiego Zygmunt Cholewiński i wojewoda Ewa Draus.

T. S.

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:
- Miejska Biblioteka Publiczna im. Grzegorza z Sanoka w Sanoku wspólnie z Lwowską Biblioteką Naukową im. Stefanyka NAN Ukrainy we Lwowie i Instytutem Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego Krakowie do sali konferencyjnej hotelu „Sanvit” w Sanoku na konferencję naukową „Odkrywczy i budziciele Łemkowszczyzny”;
- minister pracy i polityki społecznej Anna Kalata do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w Warszawie na konferencję „Inwestycje w kwalifikacje deficytowe na rynku pracy”;
- społeczność szkolna Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dol-

nych do Ustrzyckiego Domu Kultury na „Promocję Jedynki”;

- Bieszczadzkie Forum Europejskie z s. w Lesku do schroniska PTSM SSM „Bieszczadnik” w Lesku na konferencję podsumowującą projekt „Praktyczna szkoła przedsiębiorczości”;

- Marszałek Województwa Podkarpackiego do sali konferencyjnej Centrum Obsługi Inwestora Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego SA w Rzeszowie na warsztaty prowadzone przez włoską Izbę Handlowo-Przemysłową „Retecamere” dla przedstawicieli lokalnych instytucji zainteresowanych tworzeniem ponadlokalnej sieci na terenie województwa podkarpackiego;
- Burmistrz Cieszyńska do Centrum Prasowego PAP w Warszawie na konferencję prasową prezentującą II Festiwal Filmowy „Wakacyjne Kadry - Cieszyński. Film. Festiwal”;

Podejście się zmieniło

- Dawniej w naszej spółdzielni gospodarowano bardzo oszczędnie. Nawet jak nam się zepsuł dziurkacz, to nie kupiono nowego. Dziury w papierze trzeba było robić wiertarką. Mówiono, że to są „ludzkie” pieniądze i nie można nimi szastać. Z czasem to podejście się zmieniło i dzisiaj w spółdzielni jest sporo wydatków, które nie są konieczne. Już się na to nie patrzy, że to są „ludzkie” pieniądze – mówi jedna z pracowników Spółdzielni Mieszkaniowej „Pionierska” w Ustrzykach D.

W „Pionierskiej” – w jej ocenie – dochodzi do marnotrawienia środków. Nie jest to stwierdzenie głoszone. Za przejaw rozrzutności uważa ona zakup za ok. 20 tys. zł programu komputerowego, który miał być wykorzystywany do obsługi spółdzielni. Program zainstalowano w styczniu ub. r. Do dzisiaj nikt z niego nie korzysta. – Jest bardzo rozbudowany i nie nadaje się do takiej małej spółdzielni, jak nasza. Do naszych potrzeb w zupełności wystarczają te programy, na których pracujemy – mówi.

Mieszkańcy spółdzielczych „zasobów”, gdy zwracają się do administracji SM o docieplenie ścian, pomalowanie kłatek, remonty dojazdów do bloków, wymianę drzwi wejściowych itp., zwykle słyszą: „Nie ma pieniędzy”. A to – jak się okazuje – nieprawda! Mało kto wie, że „Pionierska” ma od lat złożone na lokatach pieniądze. I to całkiem duże kwoty. Mówi się, że gdyby je zsumować, to byłoby ok. 1,5 mln zł. Są to – jak mi powiedział jeden z członków władz spółdzielni – „pieniądze na czarną godzinę”.

Ale czy tak małej spółdzielni jest potrzebna tak duża rezerwa finansowa? Kto podjął decyzję o lokatach? Kto określił ich wysokość? Kto i jak wybrał bank, gdzie je złożono? Kto odpowie za to, że lokaty były ruchem chybionym? „Za 1,5 mln zł kilka lat temu – jak stwierdził jeden z branży budowlanej – można było postawić zgrabny błoczek. Dzisiaj na jedną klatkę to nie wystarczy”.

Czworo pracowników administracji SM (sama „wierzuszka”) pobrano nagrody jubileuszowe niezgodnie z prawem. Do stażu pracy przy przynależności tych nagród wliczono im pracę w indywidualnych gospodarstwach rolnych po ukończeniu 16 roku życia. Było to niezgodne z „aneksem zmian do załącznika nr 6 do załącznika regulaminu wynagrodzeń”, obowiązującym w „Pionierskiej” od 1.10.1999 r. Dlatego też dokonano „podmianki”. Oryginalny aneks został zastąpiony znacznie później sfałszowanym dokumentem, w którym dopisano, że przy ustalaniu wymiaru nagrody jubileuszowej bierze się też pod uwagę okres pracy w gospodarstwie rolnym. „Znowelizowany” w ten sposób „aneks do załącznika nr 6 załącznika regulaminu wynagrodzeń” wszedł w życie również 1.10.1999 r.

Ale nawet ta „machlojka” (w ocenie prawnika: ewidentne przestępstwo – fałszerstwo dokumentu) nie sprawiła, że nagrody jubileuszowe wypłacono zgodnie z prawem, ponieważ „znowelizowany aneks” jest nadal sprzeczny z ustawą z 20 lipca 1990 r. „o wliczeniu okresów pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym do pracowniczego stażu pracy”.

Kolejny zarzut to zakupy i rozchodzenie materiałów. Z „ludzkich” pieniędzy kupuje się różne rzeczy (m.in. materiały budowlane, elementy instalacji wodociągowo-kanalizacyjnych, elektrycznych, części samochodowe). Potem faktury za nie zostają bez opisów lub z adnotacją: „Przekazano bezpośrednio na zasoby”. Nie wiadomo, gdzie one tak naprawdę trafiły.

- Powiadomiłam komisję rewizyjną o tych zjawiskach w naszej spółdzielni, które uważam za przejaw działań sprzecznych z interesem spółdzielni i jej członków, a nawet niezgodnych z prawem – mówi moja rozmówczyni. – Choć minął prawie miesiąc, nie zrobiono nic poza tym, że przekazano treść mojego pisma zarządowi. Obserwuję, że od tego czasu zaczęło się gorączkowe uzupełnianie dokumentów i „prostowanie papierów”. O swojej sytuacji mogę powiedzieć, że czuję się jak ofiara mobbingu.

Z raportu Deloitte Advisory „Polska rada nadzorcza 2007” wynika, że w 50% spółek pracownicy nie mają możliwości

anonimowego poinformowania członków rad nadzorczych o wykrytych nieprawidłowościach. Jak widać, do tej polówki należy także „Pionierska”.

O tym, co dzieje się w „Pionierskiej” próbowałam również rozmawiać z władzami spółdzielni... Z różnym skutkiem. Nie zostałam upoważniona przez pozostałych członków rady do udzielania jakichkolwiek informacji – oświadczyła przewodnicząca Rady Nadzorczej SM „Pionierska” Aleksandra Halicka. Choć uznałam tę wypowiedź za kuriozalną, nie naciskałam.

Bardziej rozmowny był przewodniczący Komisji Rewizyjnej SM „Pionierska” Jan Fedczak: - Zarząd spółdzielni jest po rekonstrukcji, trudno go więc od razu ostro kontrolować – powiedział. - Wszystkie uchybienia, jakie jako Rada Nadzorcza dostrzegamy w funkcjonowaniu „Pionierskiej” wykryamy i są one na bieżąco eliminowane.

Na temat zarzutów, które zostały podniesione w piśmie pracownicy SM, nie chciałabym się wypowiadać – dodał. - Kiedyś o nich dowiedzieliśmy, Komisja Rewizyjna w pełnym składzie zdecydowała się przekazać je do Rady Nadzorczej. Zostało to zrobione na posiedzeniu 24 maja. RN wystąpiła do prezesa Zarządu SM o ustosunkowanie się do zarzutów. Jego odpowiedź nie do końca nas zadowoliła. W związku z tym postanowiliśmy skierować sprawę do prokuratury w celu jej zbadania. Pewne kroki naprawcze, które uniemożliwiłyby powstawanie takich sytuacji w przyszłości, zostały już poczynione.

T. Szewczyk

Parking z chodnikami

- Prace wykonywane przy ul. Belskiej i ul. Wyzwolenia to wynik ustaleń, przyjętych po zamknięciu górnej części rynku dla ruchu kołowego – informuje ustrzycki burmistrz Henryk Suluja.



Po wprowadzeniu w obu pierzejach ustrzyckiego rynku zakazu ruchu wyraźnie zwiększył się strumień pojazdów przejeżdżających ul. Belską. Spowodowało to potrzebę udrożnienia tej ulicy i zwiększenia przy niej liczby miejsc parkingowych. W celu poprawienia bezpieczeństwa pieszych niezbędna była też modernizacja chodników.

Przy ul. Belskiej powstał nowy parking dla 8 samochodów osobowych. Obecnie zbliża się do końca w części budowa, a w części przebudowa chodnika przy ul. Belskiej i ul. Wyzwolenia.

Wartość kosztorysowa tych prac wynosi 94 tys. zł. Firma ZBD „Bieszczadz” z Ustrzyk D. wykonuje je za 72 tys. zł.

h. t.

**Panu Januszowi Gazdzie
wyraży szczerego współczucia
z powodu śmierci**

OJCA

składają
wójt i pracownicy
Urzędu Gminy w Czarnej

„Gazeta Bieszczadzka” – Regionalny dwutygodnik samorządowy. Adres redakcji: 38 – 700 Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 31; tel. (013) 461-28-16, fax. (013) 461-28-16. Redaguje zespół. Redaktor naczelny Tadeusz Szewczyk. Wydawca: „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Ciepłotopowe Samorządowe, ul. 29 Listopada 31, tel. fax. (013) 461-28-16, e-mail: bieszczadzka@poczta.wp.pl. Konto: BS Ustrzyki Dolne, nr konta: 1326-37011-111/01; IBAN: 968621 0007 2001 0000 1326 0001. Ogłoszenia i reklamy: za 1 cm2 wewn. numeru; 1,00 PLN – na 1 str. – 2,00 PLN; na ostatniej str. – 1,50 PLN. Nekrologi: 30,00 PLN za moduł o wym. 10 cm x 5 cm. Teksty sponsorowane: 30 PLN za 1 str. znormalizowanego maszynopisu. Ogłoszenia drobne (do 20 wyrazów) – 5,00 PLN. Do cen należy doliczyć podatek VAT. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadawanych materiałów, redagowania i opatrywania własnymi tytułami. Za treść reklam, ogłoszeń i listów redakcja i wydawca nie odpowiada. Łamanie: Adam Leń. Warunki prenumeraty określa kolporter: „RUCH” S.A. Oddział w Rzeszowie. Druk: DjaF Kraków. Ciepłotopowe stowarzyszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. Nakład 1500 egzemplarzy.

INFORMACJE

KPOLICYJNA
KRONIKA

W Średniej Wsi rankiem 23 maja z pomieszczenia socjalnego na zapleczu sklepu spożywczego ktoś ukradł 1080 zł. Pieniądże te, stanowiące utarg z poprzedniego dnia, znajdowały się w szaszetce, pozostawionej przez Czesławę R. na biurku.

Zygmunt J. z Ropienki 23 maja zgłosił w ustrzyckiej KPP, że poprzedniego dnia ktoś ukradł na jego szkodę z państwa byka wartości 4000 zł.

Po południu 23 maja w Uhercach Mineralnych kierujący fiatem uno Zbigniew S. nie zachował szczególnej ostrożności podczas wyprzedzania, wskutek czego doprowadził do bocznego zderzenia ze skręcającym w lewo oplem frontera, prowadzonym przez Ryszarda D.

Wcześniej rano 24 maja w Olszanicy kierujący volkswagenem transportem Jan O. wjechał w zwierzynę leśną, która nagle wtargnęła na drogę pod nadjeżdżającą samochód.

W Huzelach 24 maja kierująca oplem astrą Edyta R. nie zachowała bezpośredniego odstępu od pojazdu poprzedzającego i najechała na tył opłastry, prowadzonego przez Grzegorza D.

Kierująca citroenem Lidia B. 24 maja w Stuposianach na luku drogi straciła panowanie nad pojazdem i zjechała na lewy pas drogi, najjeżdżając na mercedesa prowadzonego przez Zdzisława A.

Prowadzący renaulta Piotr P. 25 maja w Olszanicy, wyjeżdżając z parkingu, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu peugeotowi, kierowanemu przez Zbigniewa R., i doprowadził do zderzenia obu aut.

Jakiś złodziej 25 maja w Lesku ukradł Józefowi S. telefon komórkowy „Nokia” wartości 370 zł.

Na ul. Słowackiego w Lesku 26 maja prowadzący audi 80 Łukasz K. podczas wyjeżdżania z drogi podporządkowanej nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierowanemu przez Pawła Z. fiatowi cinquecento, wskutek czego doszło do kolizji.

Dariusz Ch. z Ustrzyk D. 26 maja powiadomił miejscową KPP, że w nocy z 25 na 26 maja ktoś porysował karoserię jego seata toledo. Auto było zaparkowane na parkingu przy Międzyskolnej Krytej Pływalni „Delfin”. Wartość szkody oszacowano na 2000 zł.

Nieznani złodzieje 26 maja w Solinie ukradli na szkodę Zdzisława R. trzy parasole reklamowe „Kropla Beskidu” wartości 450 zł.

W godzinach popołudniowych 26 maja w Uhercach Mineralnych kierujący volkswagenem passatem Rafał O. podczas wyprzedzania z prawej strony skręcającego w lewo audi 80, prowadzonego przez Piotra G., nie zachował dostatecznej ostrożności, wskutek czego otarł się swoim samochodem o bok wyprzedzanego auta.

Barbara N. z Polańczyka 27 maja zgłosiła policji kradzież z terenu Ośrodka Wypoczynkowego „Dedał” drzewek ozdobnych. Skradzione tuje zostały wycenione na 1000 zł.

Mieszkaniec Ustrzyk D. Piotr S. 27 maja powiadomił KPP, że tego samego dnia ok. godz. 8.00 w barze na parkingu przy wyjeździe z Wrocławia w kierunku Krakowa ktoś ukradł mu szaszetkę z pieniędzmi i prawem jazdy.

Patrol prewencji z leskiej KPP późnym popołudniem 28 maja powiadomił o pożarze na terenie zakładu „Talens – Polska”. Ogień ogarnął jeden z budynków tej firmy. Prawdopodobnie do pożaru doszło w wyniku samozapłonu trocin. Właściciel firmy Adam P. oszacował wysokość strat na 600 tys. zł.

Jakiś wandal 29 maja w Lesku zniszczył elewację zewnętrzną sklepu z odzieżą dziecięcą. Właściciel sklepu Grzegorz S. oszacował szkody na 450 zł.

W Lesku na ul. Piłsudskiego 29 maja kierująca daihatsu Ewa R. podczas cofania uderzyła w prawidłowo zaparkowaną skodę fabię, stanowiącą własność Bankowego Funduszu Leasingowego z Zielonej Góry.

Kierujący scanią Waław C. 29 maja w Łączkach uderzył w psa, który nagle wbiegł na jezdnię.

Rano 30 maja na ul. Parkowej w Lesku patrol drogowy z miejscowej KPP zatrzymał do kontroli jadącego rowem Wojciecha K. W wydechnym przez niego powietrzu stwierdzono 1,34 promila alkoholu.

W Berezce 30 maja przed południem kierujący mitsubishi space runner Wojciech Ł. na luku drogi z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia czolowego z samochodem ciężarowym „Scania”, prowadzonym przez Piotra H. Wskutek wypadku obrażeń ciała doznali kierowca samochodu osobowego (pęknięcie mostka) i jego pasażerka (ogólne potłuczenia). Poszkodowani zostali odwiezieni do szpitala w Lesku.

Tuż po północy 31 maja funkcjonariusze Placówki Straży Granicznej w Krośniku zatrzymali obywatela Ukrainy Wasylija P. Zatrzymany w trakcie odprawy granicznej usiłował wręczyć pogranicznikom banknot 20 dolarów amerykańskich za odstąpienie od wykonywania czynności służbowych. Mówiąc prośbą, chciał, by funkcjonariusze SG przyknieśli oko na to, że jego wiza straciła ważność.

Krystyna P. z Wojtkowej 31 maja powiadomiła ustrzycką KPP, że poprzedniego dnia wieczorem jej syn został pobity przez Tomasza R. W wyniku pobicia poszkodowany doznał urazu lewego podudzia.

Tuż przed północą 31 maja jadący volkswagenem passatem Paweł T. na ul. 1 Maja w Ustrzykach D. najechał na dziką, który nagle wbiegł pod samochód.

Kierujący volkswagenem golfem Piotr D. 1 czerwca w Kalnicy nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego, w wyniku czego doprowadził do zderzenia z polonezem caro, prowadzonym przez Pawła D.

W Ustrzykach D. na ul. Kolejowej 1 czerwca doszło do kolizji z udziałem volkswagena golfa, którym kierował Ryszard K., i suzuki, prowadzonym przez Piotra R.

Po południu 2 czerwca w Wólkowie jadący najprawdopodobniej fordem mondeo zjechał na przeciwny pas ruchu i zmusił kierującego volkswagenem golfem Grzegorza J. do zjechania na pobocze, a następnie do rowu. Sprawca oddalił się z miejsca zdarzenia.

W Polańczyku 3 czerwca jakiś złodziej

wypchnął płytę wiórową w oknie podawczym „Karczmy Bieszczadzkiej”, a następnie wszedł do środka i ukradł na szkodę Barbary M. artykuły spożywcze wartości 350 zł.

Wieczorem 3 czerwca patrol policjantów z Soliny zatrzymał do kontroli drogową fiat 126p kierowanego przez Mariusza K. Jak się okazało, kierowca malucha ma zakaz prowadzenia pojazdów wydany przez Sąd Rejonowy w Lesku.

Patrol policyjny z Rewiru Dzielnicy w Czarnej 4 czerwca w Michniowcu zatrzymał do kontroli forda fiestę, kierowanego przez Andrzeja K. W wydechnym przez niego powietrzu stwierdzono 2,64 promila alkoholu. Ponadto prowadził on auto pomimo aktualnego zakazu sądowego.

Marek M. z Hoczwi powiadomił 4 czerwca leską KPP o dokonaniu na jego szkodę kradzieży ok. 100 m drutu aluminiowego, który był zamontowany w ogrodzeniu siatki.

Mieszkaniec Leska Jan B. zgłosił 4 czerwca w miejscowej KPP kradzież telefonu komórkowego „Samsung X510” wartości 600 zł. Z tego telefonu korzystała córka zgłaszającego kradzież.

Dyżurny KP PSP w Ustrzykach D. powiadomił 4 czerwca miejscową KPP, że w Smolniku doszło do pożaru kempingu, będącego własnością Ryszarda C. Do pożaru doszło prawdopodobnie w wyniku zaprószenia ognia przez właściciela.

Wanda Sz. 6 czerwca zgłosiła ustrzycką KPP, że w nocy z 5 na 6 czerwca ktoś wybił szybę w drzwiach stojącego na posesji auta tigr. Sprawca po wejściu do wnętrza auta rozbił plastikową osłonę kolumny kierownicy i obudowę stacyjki oraz odłączył przewody pod kolumną kierownicy. Wartość uszkodzeń oszacowano na 5000 zł.

W Ustrzykach D. na ul. Jana Pawła II 6 czerwca Kierująca oplem vectra Anna R. podczas cofania do swojej posesji potraciła idącego chodnikiem mężczyznę. Pieszy z otarciami naskórka głowy i stłuczeniami prawego kolana został przewieziony do miejscowego szpitala.

Wojciech L. 7 czerwca powiadomił ustrzycką KPP, że w nocy ok. godz. 1.25, gdy przejeżdżał autobusem „Cezar” przez Stefkową, ktoś rzucił w pojazd jakimś przedmiotem. Wskutek uderzenia w autobus została uszkodzona przednia szyba, lusterko zewnętrzne oraz boczne szyby z lewej strony. Szkoła, jaką poniosła będąca właścicielem autokaru firma „Damtur” z Grodkowa, została oszacowana na 10000 zł. Sprawę przekazano do KPP w Lesku.

Ćwierć miliona
poszło
z dymem

W Uhercach Mineralnych na terenie firmy „Extrans” 24 maja wybuchł pożar. Spowodowane nim straty oszacowano na 250 tys. zł.

W wyniku pożaru spaliło się ok. 80 ton węgla drzewnego. Ponadto nadpalila się także wiata produkcyjna. Ogień ogarnął również maszyny służące do transportu, sortowania i pakowania węgla drzewnego.

Wg wstępnych ustaleń przyczyną pożaru był najprawdopodobniej tzw. niedopał przywiezionego z wypadu węgla drzewnego. Właściciel firmy „Extrans” Ryszard D. oszacował, że suma spowodowanych pożarem strat wynosi ok. 250 tys. zł.

a. z.

PRZEZ POMYŁKĘ DO POLSKI

Funkcjonariusze Placówki Karpackiego Oddziału Straży Granicznej w Wetlinie we współdziałaniu ze słowacką służbą graniczną zatrzymali 5 czerwca w rejonie Rabej Skály grupę pięciu nielegalnych imigrantów z Pakistanu. Po drugiej stronie granicy słowacka służba zatrzymała jeszcze dwóch Pakistańczyków z tej grupy.



Fot. KOSG

- Z przesłuchań zatrzymanych Pakistańczyków, prowadzonych z udziałem tłumacza i pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Lesku, wynika, że wiele godzin szli oni przez góry z Ukrainy przez Słowację do Polski – relacjonuje mjr Marek Jaroński, rzecznik prasowy Karpackiego Oddziału Straży Granicznej w Nowym Sączu. - Są wyczerpani fizycznie i zdezorientowani. Ogólnie mają dobry stan zdrowia, bo są to młodzi mężczyźni. Ale wielogodzinne wędrowanie w górach dało im się we znaki.

Z ich wyjaśnień wynika, że w Pakistanie naganiacze zaproponowali im wyjazd do zachodniej Europy w celu podjęcia pracy. Już na początku wędrowni organizatorzy przerzutu zabrali im paszporty. Najpierw lecieli samolotem. Kiedy wylądowali, przyjechał po nich samochód z przyciemnionymi szybami, więc nie widzieli nawet, na jakim lotnisku się znaleźli. Potem przez kilka dni podróżowali z przewodnikiem pociągami. Następnie kolejnym samochodem zostali przewiezieni do jakiegoś pomieszczenia gospodarczego. Tam dołączono do nich innych nielegalnych imigrantów. W „dziupli” przebywali na tyle długo, że stracili rachubę czasu i nie potrafili określić, ile to było dni czy tygodni. W końcu załadowano ich do samochodu, który dowiózł ich do granicy.

Przewodnik, który traktował ich bardzo źle, pokazał im słupki graniczne (najprawdopodobniej przy trójstyku granic Ukrainy, Polski i Słowacji) i zaczął im iść na Słowację. Na odchodnym obiecał, że tam dostaną jedzenie.

- Imigranci najprawdopodobniej zabłądzili w nieznanym terenie - informuje mjr Artur Kapica, komendant Placówki KOSG w Wetlinie. - Chcieli zapewne przedostać się przez Słowację do Austrii, a przez pomyłkę przeszli na polską stronę granicy. Grupę złokalizowała słowacka służba graniczna jeszcze na terenie Słowacji, co pomogło w zatrzymaniu nielegalnych imigrantów przez funkcjonariuszy naszej placówki praktycznie już kilkanaście metrów od granicy słowacko-polskiej. Nie było mowy o ucieczce na nasz widok, bo byli już tak wycieńczeni, że prosili o pomoc.

Do wieczora 5 czerwca i w nocy z 5 na 6 czerwca strażnicy graniczni z Wetliny patrolowali teren, aby sprawdzić czy nie ma kolejnych prób przekroczenia zielonej granicy. Wykorzystujemy w tych działaniach śmigłowce KOSG „Sokoł”. Znajdująca się na jego pokładzie specjalistyczna aparatura umożliwia poszukiwanie ludzi w terenie nawet przy ograniczonej widoczności, a także w warunkach nocnych – dodaje komendant wetlińskich pograniczników.

- Obecnie trwają czynności zmierzające do przekazania zatrzymanej grupy stronie słowackiej – informuje mjr M. Jaroński. - Umowa o readmisji przewiduje w takich wypadkach przekazanie nielegalnych imigrantów na teren państwa, z którego podjęli próbę przekroczenia granicy wbrew przepisom.

Przed rokiem w nieodległym miejscu zatrzymana została kilkunastoosobowa grupa nielegalnych imigrantów z Indii i Pakistanu.

h. t.

Kłamstwo ma krótkie nogi

Nad ranem 25 maja do ustrzyckiej szpitala zgłosiły się dwie osoby z obrażeniami ciała. Milena P. miała złamanie i otarcia naskórka. Oboje mówili, że spadli z mostu.

Lekarz, który ich opatrywał, doszedł do wniosku, że obrażenia te nie są skutkiem upadku, lecz wypadku drogowego. Okazało się, że miał rację.

Milena P. i Tomasz S. byli – jak ustalono – pasażerami prowadzonego przez Radosława P. opła astry. Ok. godz. 1.30 samochód ten w Pszczelinach na prostym odcinku drogi zjechał na lewy pas ruchu, uderzył w słup znaku drogowego, zjechał do rowu i dachował. Kierowca we własnym zakresie (prawdopodobnie jednak z czyjąś pomocą) usunął samochód z miejsca zdarzenia na pobliską posesję, po czym uciekł.

Dopiero około południa Radosław P. w wyniku przeszukania w Dworniku zabudowań należących do jego rodziny został zatrzymany. Po zatrzymaniu poddano go badaniu alkomatem na zawartość alkoholu. Wynik 0,65 promila.

Kierowca opła odpowie za spowodowanie wypadku drogowego z art. 177 par.1 kodeksu karnego („Kto, naruszając - chociażby nieumyślnie - zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała (...), podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”) i ewentualnie z art. 178 par. 1 kodeksu karnego („Skazując sprawcę, który popełnił przestępstwo określone w art. 177 znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego lub zbiegł z miejsca zdarzenia, sąd orzeka karę pozbawienia wolności przewidzianą za przypisanie sprawcy przestępstwo w wysokości do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę”).

a. z.

INFORMACJE

STARCIA GRANICZNE

- Ludziom, którzy jeżdżą na przejście w Krościenku, coraz częściej puszcza nerwy – mówi jeden z ustrzyckich policjantów. – Jest coraz więcej złości, kłótni, gróźb, przepychanek i kolizji. Musimy tam coraz częściej interweniować.

Zaledwie w ciągu trzech dni – 3-5 czerwca – po stronie polskiej przejeżdża w Krościenku doszło do kilku poważnych incydentów z udziałem oczekujących na odprawę podróżnych. Wynikają one przede wszystkim z walki o miejsce w kolejce.

Kolejkowicze wychodzą na drogę i próbują zatrzymać auta, których kierowcy usiłują ominąć kolejkę pod jakimkolwiek pretekstem. Oczekujący w kolejce uważają, że ci z tyłu bardzo często wynajdują różne powody, by szybciej przejść graniczną odprawę.

Mieszkaniec Ustrzyk D. Marian J. powiadomił policję, iż wieczorem 3 czerwca, gdy stał w kolejce do przejścia granicznego w Krościenku, dwaj nieznani mężczyźni grozili mu, że go pobiją. Ustrzyczanin uznał tę groźbę za realną i obawiał się, że może być spełniona, powiadomił policję.

Następnego dnia w rejonie przejścia granicznego kierujący volkswagenem golfem Kazimierz B. podczas włączania się do ruchu zjechał drogę volkswagenowi caravella, kierowanemu przez Agnieszkę Z.

Jeszcze tego samego dnia doszło w pobliżu przejścia do kolejnej kolizji. Tym razem prowadzący volkswagen na passata Adrian R. najechał na volkswagen passata kierowanego przez Grażynę K.

Z kolei Jarosław Ch. 5 czerwca zgłosił policji, że w czasie oczekiwania w kolejce do przejścia granicznego w Krościenku jacyś ludzie uszkodzili mu volkswagen passata. Z policyjnych ustaleń wynika, że grupa osób czekających na odprawę gran-

niczną tak ostro zareagowała, gdy Jarosław Ch. próbował ominąć kolejkę. Z kolei Jarosław Ch. tłumaczy się, że chciał jedynie podjechać do baru, znajdującego się w pobliżu szlabanu.

W tym starciu granicznym najbardziej ucierpiał samochód. Jego właściciel ocenił straty na blisko 3000 zł. Przybyli na miejsce policjanci ustallili czterech najbardziej agresywnych sprawców zająca. Okazali się nimi mężczyźni w wieku od 39 do 59 lat.

„Pokrzywdzony” 18-letni Jarosław Ch. pewnie w tym zającu nie był jednak całkiem bez winy. Funkcjonariusze ustalili, że dzień wcześniej próbował on także ominąć kolejkę. Wtedy ktoś z kolejkowiczów uderzył pięścią w jego samochód.

Wyścig do granicy rozpoczyna się już daleko od przejścia. Na trasie pomiędzy Sanokiem a Krościenkiem auta, jadące w stronę granicy, ciągle się tasują. Kierowcy pędzą, nie zważając na ograniczenia prędkości, zakazy wyprzedzania, linie ciągłe czy przejścia dla pieszych. Najgorszą opinię mają „rabarbarzy”, „resoraki” i „rakarze”. Nazwy te pochodzą od oznaczeń na tablicach rejestracyjnych – RBR, RSR i RKR.

Coraz więcej kursujących na Ukrainie samochodów jest wyposażonych w CB-radio. Ich kierowcy informują się wzajemnie, czy gdzieś „pojawili się misiaczki”. Jak „misiaczków” nie ma, można „ciąć”, nie zważając na nic.

Zagrożenie stanowią też auta wracające z zagranicy. Ich kierowcy nie zawsze mają na tyle silnej woli, by się na Ukrainie powstrzymać od wprowadzenia alkoholu do organizmu. Patrol prewencji z ustrzyckiej KPP 5 czerwca w rejonie przejścia zatrzymał do kontroli fordą eskorta, którym kierował Adam K. z Dynowa. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 2,38 promila alkoholu.

h. t.

Audi na dnie

Płetwonurkowie, wykonujący w Zalewie Myszakowskim prace zlecone przez ZEW Solina-Myszakowce, odkryli na dnie zbiornika samochód. Auto, odwrócone do góry kołami, niemal w całości pograżone było w mule.

W październiku ub. r. niemal w tym samym miejscu natrafiono na zatopiony samochód dostawczy „Mercedes Sprinter”. W aucie znajdowały się zwłoki mężczyzny. Jak później ustalono, był to 25-letni Piotr M. z Radomia. Studiował zaocznie w Warszawie. Na życie i na studia zarabiał, pracując w firmie „Max Company” i zajmując się dystrybucją chemii gospodarczej firmy „Procter & Gamble”. Jego zaginięcie zostało zgłoszone przez rodzinę

18 listopada 1996 r. Do dzisiaj nie udało się wyjaśnić wszystkich okoliczności jego śmierci na dnie jeziora.

Teraz po odkryciu kolejnego auta pojawiły się obawy, że historia z ubiegłorocznej jesieni może się powtórzyć. Przed południem 5 czerwca płetwonurkowie z Samodzielnego Oddziału Antyterrorystycznego Policji w Rzeszowie po kilkugodzinnej akcji wydobyli auto na powierzchnię. Było to granatowe audi 80.

We wnętrzu samochodu nie znaleziono nikogo. Wszystkie boczne szyby w samochodzie były opuszczone. Tylne szyby były całkowicie wybite, a przednia – uszkodzona. Na tej podstawie można przypuszczać, że komuś bardzo zależało na tym, by audi jak najszybciej pograżyło się w wodzie.

Samochód był pozbawiony tablic rejestracyjnych. W pojeździe nie znaleziono też żadnych dokumentów, odzieży ani bagażu. W bagażniku znajdowały się jedynie koło zapasowe i pojemnik z olejem.

Nadal trwają czynności wyjaśniające – informuje podinsp. Wiesław Korczykowski, zastępca komendanta KPP w Lesku. – Ustaliliśmy, że samochód został wprowadzony w 1992 r. Skradziono go w 1996 r. W ub. r. poszukiwania zostały zakończone, dlatego obecnie trudno jest dokładnie ustalić pewne fakty.

Najprawdopodobniej samochód został sprowadzony z Niemiec. W momencie kradzieży oznakowany był niemieckimi tablicami rejestracyjnymi i miał biały kolor. Potem został przemalowany na granatowo. Miał też wymieniony silnik. Przebieg ok. 20 tys. km. Jak i dlaczego audi 80 znalazło się na dnie Zalewu Myszakowskiego? Na te pytania na razie nie udało się znaleźć odpowiedzi.

a. z.

KĄPIELISKO BEZ KĄPIELI?

c.d. ze s. 1

Stacji uzdatniania wody praktycznie nie ma. Filtr piaskowy nie nadaje się do użytku. Zasuwa, która piętrzy wodę, przegniła, połączona prowizorycznie kawałkami blachy i folią. Tifor (z datą 1963), służący do podnoszenia zasuwy, nie sprawny.

Okno budynku zabite deskami. We wnętrzu chlorowni jakieś polowane ławki. Instalacja wisi na sznurkach i drutach...

- W takim stanie ten obiekt absolutnie nie nadaje się do eksploatacji – oświadcza Kazimierz Matwiejka, dyrektor Miejskiej Krynicy Pływalni „Delfin”.

- To wszystko należałoby wyremontować, ponaprawiać, pouzupełniać i wyposażyć. Dopiero wtedy można byłoby myśleć o napełnianiu wodą.

Teoretycznie możliwe

Bezpośrednio po sesji Rady Miejskiej (29 maja), poświęconej w dużej mierze aktualnej sytuacji kąpieliska i jego przyszłości, skierowano grupę pracowników, która zajęła się robotami porządkowymi i drobnymi naprawami na terenie kąpieliska. – Sporo udało się już zrobić – mówi kierujący jej pracą Jan Świątek. – Ale jeszcze dużo roboty zostało.

Fachowcy z MPGK zajęli się naprawą instalacji elektrycznych. Pracownicy PEC przystąpili do naprawiania barierki, poręczy i ogrodzenia...

- Teoretycznie po niezbędnych remontach i naprawach napełnienie wodą byłoby możliwe, lecz wymagałoby to wcześniej poważnych nakładów – stwierdza K. Matwiejka. – Do 2004 r. przepisy były mniej restrykcyjne i jakoś mogło to funkcjonować. Obecnie nie ma mowy o przewoźniku. A tu nie ma stacji uzdatniania wody, nie ma filtracji i cyrkulacji. Przy braku tych urządzeń nie ma szans, żeby woda, wpływająca do basenu i wypływająca z niego do rzeki, spełniała obowiązujące normy.

Ani pięciu groszy

- Znam ten basen – mówi radny Zdzisław Rudziński. – Uważam, że aby go doprowadzić do dobrego stanu technicznego, trzeba byłoby wyłożyć z budżetu gminy kilkadziesiąt tys. zł. Już dokładamy co roku do „Delfina” ok. 600 tys. zł. Gdyby to ode mnie zależało, nie daliśmy na kąpielisko ani 5 groszy. Uważam, że mamy jako gmina pilniejsze potrzeby.

Kierowca pijany, pasażer poszkodowany

Wieczorem 28 kwietnia w Hoszowie doszło do wypadku drogowego. Jego sprawcą był nietrzeźwy. Jego ofiarą zaś grozi trwałe kalectwo.

Kierujący Citroenem hoszowianin Daniel S. na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, wypadł z jezdni, a następnie bokiem samochodu uderzył w drzewo.

W wyniku wypadku pasażer Citroena Władysław S., również mieszkaniec Hoszowa, doznał bardzo poważnego urazu kręgosłupa i został przewieziony do szpitala w Ustrzykach Dolnych.

Po przebadaniu stanu trzeźwości kierowcy Citroena okazało się, że w wydychanym przez niego powietrzu znajduje się 1,52 promila alkoholu.

Samochód, stanowiący własność Wojciecha S., zabezpieczono do badań w Komendzie Powiatowej Policji w Ustrzykach D.

a. z.



Ustrzyki D., ul. Rynek 19
tel. (13) 461 10 71, (13) 461 10 72
www.bieszczadzka.com
recepja@bieszczadzka.com

Jednak osiągnięcie dobrego stanu technicznego jeszcze nie załatwiłoby problemu. – Takiego dużego basenu otwartego nie ma na całym Podkarpaciu – wyjaśnia ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. – Wynikają z tego kosztowne konsekwencje.

Na 50 m linii brzegowej powinien być jeden ratownik. Aby tej normy nie naruszyć, trzeba byłoby w ustrzyckim kąpielisku zatrudnić na jednej zmianie ośmiu ratowników. Poza tym aby je wypełnić, należy wlać 10 tys. m³ wody. Wode musiałoby się wcześniej uzdatnić. A to kosztowałoby niemałe pieniądze.

W niecce basenu MKP „Delfin” mieści się 20 razy mniej wody (ok. 500 m³). Miesięcznie w celu jej uzdatnienia zużywa się 800 kg chloru. Można sobie policzyć, ile kosztowałoby samo chlorowanie wody dla kąpieliska.

Najbliższe lato

Dwa ogłoszone na wiosnę przetargi na dzierżawę obiektu okazały się nieskuteczne. Nikt nie złożył oferty. Obecnie wyznaczony został termin trzeciego przetargu. Nie wiadomo, jaki będzie jego efekt.

- Nie czekamy na wynik trzeciego przetargu z założonymi rękami – mówi H. Suluja. – Od końca maja prowadzone są prace porządkowe i remontowe. W tym roku trzeba zadbać o to, żeby ten obiekt był czynny, choćby w ograniczonym zakresie.

Planuje się, że w lecie będzie funkcjonowało pole namiotowe i gastronomia. Można będzie także pograć w piłkę plażową i się poopalać. Być może będzie też woda, ale najprawdopodobniej jedynie w brodziku.

Między stawem a rynną

A co w dalszej perspektywie? Czy kąpielisko, które wielu mieszkańców Ustrzyk z takim wysiłkiem budowało, skazane jest na niebyt?

- Proponuję, żeby – jeśli jest to zgodne z prawem – sprzedać ten obiekt na przetargu z zastrzeżeniem, że ma on pełnić funkcje rekreacyjne – mówi Z. Rudziński.

- Wg mnie należałoby zabiegać o to, żeby kąpielisko wraz z otoczeniem pozostało własnością gminy – dzieli się

swoją opinią radna Teresa Jagielczuk. – To jest piękny obiekt i szkoda byłoby go utracić.

- Moim zdaniem tam powinien nadal być basen, ale o pojemności dziesięć razy mniejszej – powiada radny Zdzisław Kuźniar. – Tak wielkiego basenu, jaki jest teraz, nikt nie utrzyma.

- Myślę, że powinien się opracować koncepcję, jak to ma w przyszłości funkcjonować – stwierdza H. Suluja. – Z chwilą kiedy ta koncepcja zostanie opracowana, będzie można postanowić, co robić dalej.

- Po opracowaniu koncepcji będziemy mieć trzy wyjścia – podsumowuje przewodniczący RM Julian Czarniecki. – Pierwsze – sprzedać. Drugie – wydzierżawić. Trzecie – trzymać na gamuszu gminy.

Wśród pomysłów na zagospodarowanie kąpieliska pojawiła się także propozycja zrobienia zeń stawu rybnego. Wg innego konceptu należałoby je przekształcić w rynny i trasę dla amatorów jazdy na rolkach i deskorolkach.

T. Szewczyk

Gimnazjaliści w „Edim”

Gimnazjaliści z Lutowisk brali udział w Ogólnopolskim Konkursie Matematycznym „EDI”. W tej konfrontacji z rówieśnikami z całej Polski wypadli nadszpedzanie dobrze. Ich wyniki można uznać za spory sukces zarówno uczniów, jak i ich nauczycieli Elżbiety Szyłak.

Wśród uczestniczących w konkursie 831 uczniów kl. I gimnazjów Emilia Rajchel zajęła trzynaste miejsce, zaś Sławomir Krajdenier był siedemnasty.

W gronie 687 drugoklasistów Michał Peldiak uzyskał siódma lokatę, a Dorota Szyłak – szesnasta.

Pośród 756 uczniów z klas trzecich Paulina Konopka znalazła się na dwudziestym trzecim miejscu. Mateuszowi Przygodzie przypadła dwudziesta szósta pozycja.

(e s)

**ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN**

**Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2**

**Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnik”
(dawna szkoła zawodowa)**

**Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99**

Windą do nieba
SPROSTOWANIE

Na początku niniejszego sprostowania chciałbym zaznaczyć, że informacje podane w w/w artykule dotyczące projektu są nieprawdziwe, a ich źródłem mogą być błędne informacje lub po prostu brak wiedzy technicznej u piszącego ten artykuł.

W projekcie, tak jak i w późniejszym aneksie do niego nie zabrakło żadnych drzwi. Zarówno wejściowych jak i wyjściowych na poszczególnych kondygnacjach. Te ostatnie przewidziano w miejscu istniejących otworów okiennych. Jest nieprawdą, że dopiero firma „OTECH” z Gorlic miała skorygować brak drzwi. Owszem jako projektant prowadziłem z nimi rozmowy w tej sprawie, ale dotyczyły one jedynie ich przesunięcia. Fakty te bardzo łatwo można potwierdzić przeglądając dokumentację architektoniczno-budowlaną, która jest w posiadaniu inwestora. Autor artykułu nie zadal sobie trudu, żeby się z nią zapoznać, i przedstawił projektanta jako pełnego laika, który nie ma pojęcia do czego służy winda.

Bzdurą jest, jakoby szukano kogoś do podpisania w/w projektu, ponieważ został on dostarczony jako kompletny, podpisany przez projektantów i rzeczoznawców w zakresie BHP, p.poż i sanitarnym. W artykule podważono również ich kompetencje. Natomiast co do dodatkowych kosztów i tego skąd one się wzięły, oraz kto ewentualnie zwinął zaistnienie takiej sytuacji, mogą wypowiedzieć się pracownicy starostwa odpowiedzialni za procedury przetargowe. Wyjaśnią to pismo skierowane z SPZOP w Ustrzykach Dolnych z dnia 10.04.2007 r do Starostwa Powiatowego, ale celem tego sprostowania nie jest szukanie winnych, a jedynie obrona swojej osoby przed oszczerstwami, które mogą zaszkodzić mojej pracy zawodowej. Wolałbym więc, żeby to właśnie ci pracownicy ujawnili treść w/w pisma i ustosunkowali się do niego publicznie.

Z poważaniem:
mgr inż. arch. Maciej Finik

**Restauracja Bieszczadzka
ZAPRASZA**

od 8.00 do 22.00; w piątki, soboty i niedziele do 24

POLECA

**smaczne desery, sałatki, lody, wina, gofry,
ciastka, soki naturalnie wyciskane.**

W restauracji oprócz dań kuchni polskiej i dań regionalnych serwowujemy najlepszą i najtańszą w Ustrzykach pizzę. Organizujemy przyjęcia weselne na 100 osób, (pokój dla młodej pary gratis) i okolicznościowe po konkurencyjnych cenach.

Delikatesy czynne 6.00 - 21.00

KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

Ocalić od zapomnienia

BOJKOWIE
GÓRALE POŁONINMACIEJ SKOWROŃSKI
AGATA SKOWROŃSKA-WYDRZYŃSKA

„Bojkowie - górale połonin” to najnowsza publikacja Wydawnictwa San z Sanoczka. Autorska spółka Maciej Skowroński i Agata Skowrońska-Wydrzyńska, specjalizująca się w wydawnictwach regionalnych (w szczególności o szeroko pojętych Karpatach Wschodnich), tym razem zajęła się Bojkami, grupą etniczną uważaną za największą, żyjącą na obszarze o długości prawie 200 km i szerokości nie przekraczającej 40

km). Zamieszkujący część Karpat pomiędzy Wysokim Działem w Bieszczadach, a doliną Łomnicy, górale ci to ciekawa pod względem kulturowym i historycznym grupa. Na terenie polskiej części Bieszczadów działania wojenne i powojenne doprowadziły do jej całkowitego zaniku. W ukraińskiej części Karpat, mimo wielu przeciwności losu, Bojkowie istnieją nadal i - oparli się (na razie) przemianom cywilizacyjnym - fascynują swoją historią i odrębnością kulturową.

Publikację można potraktować jako swasty przewodnik po kulturze bojkowskiej, obejmujący tereny Polski i Ukrainy. Na kilkudziesięciu stronach znajdziemy syntetyczny, acz kompetentny rys historyczny osadnictwa w Karpatach Wschodnich, dowiemy się o budownictwie ludowym, o tradycyjnych zajęciach Bojków i ich sposobie gospodarowania, pasterstwie. Przeczytamy również o architekturze cerkiewnej czy też o strojach ludowych.

Słowo pisane, choć ważne, w przewodniku służy przede wszystkim komentowaniu warstwy fotograficznej. Przewodnik, ilustrowany 99 zdjęciami, jest zapisem tego, co udało się uchwycić jego autorom podczas wielu wędrówek po Karpatach. Siłą rzeczy większość fotografii ilustruje ukraińską część Bojkowczyzny, bo i tam - w przeciwieństwie do polskiej części - jeszcze zachowały się „bojkowski klimat”.

„Książeczka ta - jak napisali autorzy w zakończeniu przewodnika - ukazuje głównie przeszłość lub inaczej - fragmenty przeszłości, którym jakimś cudem udało się przetrwać w zakamarkach współczesności Karpat Wschodnich. Jest to więc wybrany fragment. Aby go pokazać, odwiedziliśmy przeważnie ludzi starszych. Już tylko oni mogli przekazać zapomniany sposób życia, którego próżno szukać pośród polskich połonin. To stary jak oni świat. Z pokładów jego tradycji i mądrości powstał ten przewodnik”.

Walory publikacji podnosi znacznie wysoki poziom edytorski. Albumowa oprawa, kredowy papier, pełny kolor, powodują, że publikacja jest miła dla oka.

/ela/

Bojkowie - górale połonin, M. Skowroński, A. Skowrońska-Wydrzyńska, Wyd. San, Sanoczek, s. 48.

Jan Szelo
Sanok

Zejścia z Huczka

Trop niedźwiedzia
i drzące jeszcze
siewki brzoź

Stary potok
usycha z żalu
i tylko jeden
promień krzyża
z hutą Fredrowskiej
na kurhanie

Obok
w kolibie
z pni sosnowych
barwionych lisami
dogasa romans
poetki cygańskiej
z białym wierszem
w talii

Z wonią ziół
absynt wróży
w które uwierzył
zaczarowany

Pewien student
z metropolii

maj 2007



Z. Zamolijko

Bieszczady w PRL-u

14 i 15 czerwca w Ustrzyckim Domu Kultury odbywa się konferencja naukowa „Bieszczady w Polsce Ludowej 1944-1989”. Jej organizatorem jest Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie.

Efektom kilkumiesięcznej pracy grupy pracowników IPN jest cykl wykładów i referatów dotyczących historii Bieszczadów w latach lat 44-89 ubiegłego wieku.

W pierwszym dniu uczestnicy konferencji mogą wysłuchać m.in. referatów o Ukraińskiej Powstańczej Armii, jej działalności i strukturach, o przedsięwzięciu Akcji Wisła czy też o okolicznościach śmierci gen. K. Świerczewskiego.

Z innych ciekawych tematów warto wymienić „Kościół pawosławny i Kościół greckokatolicki w Bieszczadach” oraz „Uwięzienie prymasa Wyszyńskiego”.

Drugi dzień (sobota) rozpocznie się od prezentacji filmu „Chudy i inni”, inspirowanego budową zapory w Solinie.

„Strajk ustrzycki grudzień 80 - luty 81”, „Utracone dobra kultury”, „Bieszczady w kinie polskim”, „Bieszczadzkie budowie socjalizmu i ich geneza” to tematy referatów w drugim dniu trwania konferencji.

Konferencji towarzyszy wystawa, otwarta 14 czerwca w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym BpPN w Ustrzykach Dolnych.

Wystawa „Bieszczady w Polsce Ludowej 1944-1989” przedstawia powojenne losy regionu bieszczadzkiego. Życie polityczne, społeczne, gospodarcze i religijne zostało zilustrowane bogatym materiałem ikonograficznym oraz w relacjach w prasie, obwieszczeniami państwowymi i dokumentami wytworzonymi przez organy bezpieczeństwa PRL.

Ekspozycja ma charakter chronologiczno-tematyczny i swoim zakresem obejmuje teren Bieszczadów oraz tzw. Przedgórze Bieszczadzkie. Składa się z 27 paneli. Na części z palet autorzy umieścili krótką notatkę dotyczącą prezentowanego tematu z zaznacze-

niem najważniejszych problemów i wydarzeń. Ogółem jest to ok. 16 zagadnień, które starano się przybliżyć odbiorcy.

Większość zdjęć umieszczonych na ekspozycji będzie prezentowana po raz pierwszy.

Wystawę będzie można odwiedzać w godzinach otwarcia muzeum do końca sierpnia tego roku.

/ela/

Dni Leska '2007

Nikt nie narzekał

Od 31 maja do 3 czerwca trwały tegoroczne Dni Leska. Zaczęły się od dwóch sesji - inauguracyjnej Miejskiej Rady Młodzieżowej i popularnonaukowej „200-lecie urodzin Pola”. A zakończyły występami zespołów tanecznych i muzycznych.

Pierwszy dzień - powaga. Pierwsza sesja Miejskiej Rady Młodzieżowej w leskim Urzędzie Miasta i Gminy. Potem odsłonięcie poświęconej twórcy „Pieśni Janusza” tablicy pamiątkowej na ścianie leskiego zamku i sesja popularnonaukowa „200-lecie urodzin Winceneta Pola” z poważnymi referatami „polologów”.

Dzień drugi - lżejszy. Najpierw biegi dla dzieci i młodzieży na stadionie „Sanovii”. Potem świętowanie Dnia Dziecka w SP im. W. Pola. A późnym wieczorem w Małym Rynku spektakl uliczny „Don Kichot” w wykonaniu teatru z Krakowa. - Przedstawienie bardzo się podobało - stwierdza p.o. dyr. Bieszczadzkiego Domu Kultury Jolanta Kordyaczny. - Było sporo młodzieży. Starsi nie dopisali.

Trzeci dzień - sport i zabawa. M. in. przy fontannie rozegrano lesko-ustrzycki mecz szachowy. Wygrali gospodarze. Podobno 6,5:1,5. Ale - jak powiedział jeden z jego organizatorów - „nie wynik był tu najważniejszy”.

Pod wieców w amfiteatrze wystąpił Integracyjny Teatr Ruchu „Alter ego”, który wspólnie tworzą młodzież ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Lesku i wolontariusze. Potem w ramach koncertu na 50-lecie ZMW na tej samej scenie zaprezentowały się zespoły taneczne z leskiego Ogniska Pracy Pozaszkolnej oraz zespoły ludowe - „Zwierzynianie”,



Podczas Dnia Młodzieży amfiteatr pękał w szwach

Fot. Z. Martinger

„Ropieńczenie”, „Uherczanie” i kapela „Wrzós” z Olszanicy. Na koniec dyskoteka dla młodzieży.

Ostatni dzień - poważny początek, potem coraz luźniej. Poważny początek to spotkanie tych ludzi, których historia nie pieściła - Sybiraków. Na stadionie zaś powiatowe zawody sportowo-pożarnicze, a przed ratuszem koncert orkiestry dętej BDK.

Po południu w wypełnionym do ostatniego miejsca amfiteatrze Dzień Młodzieży. Występy zespołów tanecznych, m.in. „Bieszczadzkie Zabek”, „Minizabek”, „Foksa”, a także przedszkolaków i cheerleaderów. Po miłośnikach tańca propozycja dla amatorów muzyki. I to różnej. Od punkującego „Apartheidu” z Leska poprzez rockowo-bluesową „Tequilę” ze Strzyżowa po orkiestrę dętą „Fire Band” z Brzozowskiego Domu Kultury.

- Myślę, że były to udane imprezy - podsumowuje J. Kordyaczny. - Ludzie się dobrze bawili. Każdy mógł znaleźć coś ciekawego dla siebie. Raczej nikt nie narzekał. Na szczęście, pogoda też wytrzymała.

h. t.

A może by tak do kina?

15.06.	18.00	Labirynt Fauna (fantasy; USA; od 12 l.)	13,00 zł
15.06.	20.00	Aleja górnarzy (dramat; Polska; od 12 l.)	13,00 zł
17.06.	18.00	Sposób na rekina (anim.; USA; b. o.)	13,00 zł
22.06.	18.00	Pani Henderson (komedia; W. Brytania; od 15 l.)	13,00 zł
22.06.	20.00	Notatki o skandalu (dramat; W. Brytania; od 15 l.)	13,00 zł
29.06.	20.00	Czarna księga (dram. woj.; USA; od 15 l.)	13,00 zł

Kino „Orzeł” - Ustrzyki Dolne;

ul. 29 Listopada 31; tel. (013)4611322

www.udk.ustrzyki-dolne.pl; e-mail: udk@poczta.wp

Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze
Kasa kina czynna pół godziny przed seansem

XI WIOSENNY ARTYSTYCZNY PRZEGLĄD „DWÓJKI”

DWÓJKA NA SZÓSTKĘ

Zgodnie z ponad dziesięcioletnią tradycją Zespół Szkół Publicznych nr 2 – Narciarska Szkoła Sportowa w Ustrzykach Dolnych z okazji Dnia Matki i Dnia Dziecka organizuje Wiosenny Artystyczny Przegląd „Dwójki”. Tegoroczny, już jedenasty, odbył się 30 maja w Ustrzyckim Domu Kultury.



Fot. A. Górski

Przeegląd to okazja do zaprezentowania wyników pracy pozalekcyjnej uczniów i nauczycieli, zdolności, umiejętności, talentów uczniów. Rozpoczął się spektaklem, który składał się z zadumy. Nie była to laurka na Dzień Matki, tylko refleksja nad tym, czy zawsze potrafimy odwzajemnić matczyną miłość. Autorką i reżyserką spektaklu była Sylwina Elmerich-Winnicka, a wykonawcami: Sonia Winnicka, Anna Mazur, Mateusz Piecuch, Oliwia Kłodowska i Szymon Duniewicz. „Hymn o miłości” św. Pawła zaśpiewała laureatka konkursu „Jesienne wierszowanie” Sonia Winnicka, przygotowana przez Alicję Niedosiał.

Muzycznymi talentami i umiejętnościami pochwaliły się także Marcelina Zwarycz (pianino) i Magdalena Skiba, laureatka „Wygraj sukces” na szczeblu regionalnym. Chór „Echo”, prowadzony przez Jadwigę Jastrzębską wykonał „Modlitwę”, a jego solistki - Justyna Myśliwiec, Joanna Wojnarowska, Paula Tajak, Agnieszka Zbierak oraz Emilia Długa i Patrycja Rokicka - zaśpiewały „Lek na sen”,

„Eldorado”, „Liczysz się tylko ty”, „Bądź mi miłością” i „Słowa na wiatr”. Marta Reichel wystąpiła z piosenką „Spider’s web”, a Marta Szukalska z



Fot. T. Szewczyk

„Crazy”. Na scenie zadebiutowały też laureatki konkursu piosenki w języku niemieckim Angelika Wójtowicz i Kamila Gajda.

wanego przez Renatę Szczygiel. Piękną scenografią, będącą tematem występu w czasie przeglądu, to także ich zasługa.

E. Kaczmarek

Prowadzony przez Alicję Niedosiał zespół wokalo-taneczny „Smyk” zaśpiewał do piosenki „Kaczka, cza, cza”, wykonywanej przez Magdalенę Skibę, a w finale przeglądu do utworu „Holly dolly”. Natomiast uczennice z gimnazjum, ćwiczące pod okiem Marzeny Podstawek, udowodniły, że są dobre w aerobiku.

W przerwie występów taneczno-wokalnych uczniowie kl. VI b, przygotowywani przez Aldonę Kunasz, pokazali inscenizację „Mit o Pandorze” w wersji współczesnej, zaś gimnazjaliści z kl. I b i II c wystąpili w pantomimie „Prawie jak kino”, nad której przygotowaniem czuwał Piotr Brzozowski. W tym roku uczennica kl. VI Joanna Kijowska została laureatką XII Konkursu Twórczości Literackiej Dzieci i Młodzieży w Jasle. W jej wykonaniu widzowie usłyszeli fragment nagrodzonego opowiadania „Niemożliwe jest możliwe”.

Przeegląd to także okazja do zaprezentowania dokonań uczniów w malarstwie, rzeźbie, pracach rękodzielniczych. W holi można było oglądać wystawę ich wybranych prac. Uczniowie rozwijają się w tych dziedzinach na zajęciach koła plastycznego prowadzonego przez Jadwigę Siarę i koła technicznego kier-

Leśnicy z Bieszczadów pamiętali o Wincentym Polu

Wśród imprez poświęconych obchodom Roku Wincentego Pola w Polsce znalazła się również ta zorganizowana z inicjatywy nadleśniczego Ryszarda Paszkiewicza z Nadleśnictwa Baligród.



Odsłonięcie tablicy pamiątkowej (od prawej: B. Jankiewicz, W. Szepieciński i R. Paszkiewicz)
Fot. E. Marszałek

W Lesku 31 maja odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na ścianie zamku Krasickich, który ponad 150 lat temu został przebudowany właśnie według projektu Win-

centego Pola. Aktu odsłonięcia dokonali: Barbara Jankiewicz, burmistrz Leska, Wojciech Szepieciński, wicedyrektor RDLP w Krośnie i nadleśniczy Ryszard Paszkiewicz.

Następnie zgromadzeni przeszli do Bieszczadzkiego Domu Kultury, gdzie odbyła się sesja referatowa, poprzedzona występem dzieci ze Szkoły Podstawowej im. W. Pola w Lesku. Montaż słowno-muzyczny pozwolił zapoznać się z różnymi odcieniami twórczości poety.

Bardzo interesujący referat zaprezentowała Grażyna Poluszejko, kustosz muzeum W. Pola w Lublinie, omawiając działalność samego muzeum oraz program obchodzonego właśnie Roku W. Pola w Polsce. Z kolei Stanisław Orłowski przypomniał o związkach poety z mieszkańcami Bieszczadów. O bieszczadzkie ścieżkach poety przypomniał Wiesław Próchniak. Z kolei zasługi Pola dla krajoznawstwa zaprezentował Krzysztof Preisner. Edward Marszałek opowiedział o leśnych i łowieckich pasjach poety.

- Dziękujemy za to, że pamiętaliście o wielkim człowieku, Wincentym Polu - powiedział S. Orłowski, szef Stowarzyszenia Przewodników „Karpaty”. - My przewodnicy zauważamy, jak wiele Lasy Państwowe robią na rzecz turystyki i promocji regionu i szczerze tego zaangażowania gratulujemy.

W sesji wzięli udział przewodnicy beskidzcy, harcerze, mieszkańcy Leska i leśnicy bieszczadzcy. Podkreślić warto liczny udział młodych adeptów leśnictwa z Zespołu Szkół Leśnych w Lesku, którzy wraz z dyrektorem Wojciechem Wyrozumskim oraz wychowawcami stanowili najliczniejszą grupę na sali. Uroczystość oświetlił zespół sygnalistów myśliwskich z Technikum Leśnego w Lesku.

Organizatorami uroczystości byli: Nadleśnictwo Baligród i Urząd Miasta i Gminy Lesko.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

Powrót na Czarnohorę (III)

Serce się kraje

Czarnohora - piękny zakątek Karpat. Czyste źródła wód, wartkie potoki, obfitość naturalnych bogactw... Pachnące łąki, uderzający zapach świeżekowej żywności, zioła ukryte w poszyci połonin, słońce, które latem przypieka, a jesienią - pogodnie, bezdeszczowe dni. Zimą potoki zamarzają, a śnieg chrupie pod butami. Piękne zachody słońca, które rysuje kolorowe smugi na tle błękitnego nieba.

Takie chwile wpisują się w pamięć osób, które w tym zagonionym świecie chcą choć przez chwilę odpocząć i poczuć, że czas stoi w miejscu. Proste życie i cisza wokół dają odpocząnek każdemu.

Nocleg pod „Gutkiem”

Pogoda robi się coraz ładniejsza - błękit nieba, a na nim obłoki chmur jak baranki, wieje lekki wiatr. Warunki idealne do marszu. Przy takiej pogodzie nasze twarze są ogorzałe od wiatru i słońca. W żłobach zalega sporo śniegu. Długie jezory spływają w dół grani.

Dochodzimy do jeziora pod Gutinem Tomnatykiem. Schodzimy w dół i szukamy miejsca na kolejny biwak. Schodząc dostrzegamy sporą liczbę namiotów, ale... w grupie różnie i niebezpiecznie.



Jezioro pod Gutinem Tomnatykiem

Fot. A. Dumkiewicz

Wokół jeziora sporo śniegu. Wybieramy odpowiednie miejsce. Po chwili nasz namiot stoi. Słoneczny żółty kolor odróżnia go od innych. To miejsce jest ładne, ale wokół sporo wyciętej kosówki. Niektórzy z biwakujących, mając siekiarki, po prostu wyrabują ją i palą z niej ogniska. Serce się kraje na takie niszczenie przyrody. Ale co można zrobić? Nie jesteśmy u siebie.

Obozowisko jest spokojne, chociaż to sama młodzież, jednak nie ma pijaństwa i wulgaryzmów. Cieszy nas, że są jeszcze takie osoby. Tak trzymać! Wczoraj robimy obchód jeziora. Imponuje swą wielkością. Na jednym jego końcu ściana skał i kamieni przysięga do góry, by osiągnąć szczyt Gutina Tomnatyka. Sama góra ma ponad 2 tys. m n.p.m. Mówimy na niego „Guttek”.

Zasieki i okopy

Rano powietrze jest jak kryształ. Nieruchoma tafla jeziora odbija jak w lustrze zbocze góry. Świętyni widok! Obozowisko powoli się budzi. Chłopcy z niektórych namiotów rozbierają się do naga i wskazują do jeziora. Woda jest lodowata! Zuch! Wytrzymują zaledwie kilka minut, by wyskoczyć jak z procy, ale są młodzi i pełni werwy. Robimy parę zdjęć, zwijamy namiot i żegnając biwakowiczów, zboczem trawersujemy do głównej grani. Długo jeszcze za nami widok Gutka i coraz mniejsze kropki namiotów, które w końcu znikają.

Zbliżamy się do Popa Iwana. Ale nie wchodzimy na niego. Mamy skrócić przed nim, aby między skałami na Smotrecu zejść do Dzembronii. W którymś momencie przy głównej grani dostrzegamy mnóstwo zasieków z drutu kolczaste. Gdyby nie rdza na nich, wyglądałyby jakby ktoś wczoraj je tutaj rozciągnął. To świadectwo I wojny światowej. Wydaje się nam, że to odległe czasy, ale w zetknięciu z takimi miejscami przypominają się, jak często narody prowadziły przeciwko sobie wojny. Po drodze dużo okopów. Dzisiaj są zarosnięte, ale niektóre z nich bardzo wyraźnie ukazują linie umocnień i frontu, który tu dotarł. Nasze nogi przemierzają te miejsca, a pod nami - być może - są ciała poległych żołnierzy, którzy brali udział w tych walkach. Wojny wy-

rażają zawsze ogrom bólu i cierpienia ludzkości. To nasze refleksje z tego końcowego odcinka głównej grani Czarnohory.

Do Dzembronii daleko

Schodzimy w kierunku Smotrecza. Pogoda się zmienia. Wiatr przynosi deszcz, który małymi kroplami zaczyna coraz mocniej zacinać. Ubiieramy peleryny, na głowy wiskamy kapełuszki. Po chwili błyskawice i grzmoty ukazują potęgę sił przyrody. Bliski huk pioruna przypomina, byśmy nie szli główną granią. Schodzimy w dół. Zmęczone nogi z trudem hamują ciężar plecaków i ciał, bo zejście jest bardzo strome. Dochodzimy do „skalnego miasta”, i „Uchaty Kamień” - to piękne miejsce na Smotrecu. Jesteśmy już dobrze przemoknięci, a do Dzembronii jeszcze daleko. Deszcz jednak powoli zwalnia tempo.

Wchodzimy w las. Ogromne, śliskie od wody kamienie, na które musimy uważać, by nie skrócić nóg. Powoli zbliżamy się do końca lasu. Na małej polance stoją dwa namioty. To ukraińscy turyści. Dwaj mężczyźni i duży pies wilczur. Panowie - do brzo podchmieleni gorzałką - podejmuje z nami rozmowę. Spotkanie kończy się dobrze, życzymy wszystkiego dobrego i oddalamy się. Niżej pasterze wypasają bydło, a obok widuć kurną chatę, spod której strzechy wydobywa się siwy dym. To unikalny widok! Kurna chata na żywo. Nasze dzieci nie wiedzą co to jest.

Adam Dumkiewicz

INFORMACJE

Mercedes za biznesplan

Lidia Czarnecka, uczennica kl. III Technikum Hotelarskiego z Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach Dolnych odebrała 12 maja z rąk Danuty Hübner rower „Mercedes-Benz”. Była to nagroda za zwycięstwo w ogólnopolskim konkursie „Moja firma w Europie”.



Zakończenie konkursu odbyło się w czasie Parady Schumana Fot. BZSZ

- To był konkurs na najlepsze biznesplan. Nasz biznesplan jako jeden ze 145 został dopuszczony przez komisję konkursową do oceny merytorycznej. To już był jakiś powód do zadowolenia. Potem okazało się, że nasza propozycja została zakwalifikowana jako jedna z pięciu do półfinału – mówi nauczycielka BZSZ Iwona Woch, która namówiła Lidkę do udziału w konkursie i pomagała jej w przygotowaniu pracy.

- Napisałam biznesplan Biura Turystycznego „Biesy i Czady” – mówi L. Czarnecka. – Miałoby ono promować Bieszczady na terenie Polski i w świecie oraz świadczyć usługi turystyczne. Przede wszystkim chodziło mi o

przygotowanie propozycji dla turystów aktywnych i z grubymi portfelami. Znalazła się w niej oferta pobytywa złożona z 5 segmentów (zdrowotny, wypoczynkowy, edukacyjny, kulturalny i specjalistyczny). Określony został także sposób pozyskania środków z funduszy unijnych na rozpoczęcie działalności firmy. Do tego jeszcze opracowałam folder polsko-niemiecko-angielski oraz album z fotografiami tych miejsc w naszym regionie, które byłyby wykorzystane w ofercie.

Podczas półfinału, który odbył się 26 kwietnia w Warszawie, trzeba było przed komisją zaprezentować swój pomysł i odpowiedzieć na pytania jej członków. – Na pewno był to duży stres,

ale w sumie nie było to takie straszne – stwierdza Lidka.

Bezpośrednio po półfinale jury nie ogłosiło wyników postępowania konkursowego. Dopiero następnego dnia nad ranem w Internecie ukazał się oficjalny komunikat z wynikami. Okazało się, że komisja konkursowa pierwsze miejsce przyznała uczennicy ustrzyckiego BZSZ. – I znów trzeba było jechać do Warszawy – mówi I. Woch. – Tym razem po odbiór nagrody.

Wręczenie nagród zwycięzcom „Mojej firmy w Europie” było jednym z punktów Parady Schumana. Lidka Czarnecka odebrała z rąk komisarz ds. polityki regionalnej Komisji Europejskiej Danuty Hübner rower „Mercedes-Benz”. Zakończenie konkursu prowadziła Jolanta Fajkowska. Wśród uczestników byli m.in. Hanna Gronkiewicz-Walcz, Róża Thun, Tadeusz Mazowiecki, a także znani aktorzy i piosenkarze.

T. S.

Celem konkursu „Moja firma w Unii Europejskiej” jest przygotowanie młodzieży do korzystania z funduszy unijnych przeznaczonych dla przedsiębiorców, zachęcenie do poszukiwania pomysłów na założenie własnej firmy, tworzenia „biznesplanów” oraz do samodzielnego poszukiwania informacji związanych z jej rejestracją i działalnością. Konkurs skierowany do uczniów szkół ponadgimnazjalnych wszelkiego typu. Zadaniem uczestnika konkursu jest przygotowanie projektu biznesplanu takiego przedsiębiorstwa, jakie w przyszłości chciałby założyć. Organizatorem konkursu jest Polska Fundacja im. Roberta Schumana we współpracy z Fundacją Edukacji Rynku Kapitałowego.

SŁOŃCE ŚWIECI
DLA WSZYSTKICH

Pod takim hasłem 24 maja w Ustrzykach Dolnych odbył się II Bieszczadzki Dzień Osób Niepełnosprawnych. Występy aktorskie, żywiołowy taniec i dobra zabawa to już stałe punkty programu. Tegoroczna edycja dodatkowo wzbogacił przyjazd gości z Ukrainy i Słowacji.



„Promyk Nadziei” wystawił „Kopciuszka”

Fot. T. Szewczyk

- Dzisiejsze spotkanie daje osobom niepełnosprawnym z powiatu bieszczadzkiego możliwość prezentacji umiejętności zdobytych na różnego rodzaju zajęciach i warsztatach – mówi współprowadząca imprezę, dyrektorka GOPS w Lutówkach Małgorzata Prokopiak-Młynarczyk. – Przede wszystkim jednak jest to kolejna okazja, aby osoby niepełnosprawne wyciągnąć z domów, by mogły ciekawie i wesoło spędzić czas.

Po mszy świętej odprawionej w kościele p.w. Św. Józefa Robotnika rozpoczęła się część artystyczna spotkania. Sala widowiskowo-kino Ustrzyckiego Domu Kultury wypełniła się po brzegi. W roli konferansjera brawurowo zadebiutowała Kasia Jakubiec, wspierana przez Jasia i Małgosię - Jana Fedczaka i Małgorzatę Prokopiak-Młynarczyk.

Dzieci wspólnie z wolontariuszami ze stowarzyszenia „Promyk Nadziei” wystawiły „Kopciuszka”. Serca publiczności tańcem wspólnym „Wirująca wstążka” zdobyła młodzież Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Ustrzykach D. Podopieczni Małgorzaty Regiel wystąpili również w pozbawionym słów, a niezwykle wymownym przedstawieniu „Pokonać zło”, dając przepiękną lekcję pokory i miłości. Podczas występu uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej przy Stowarzyszeniu „Wprowadzać w świat” trudno było usiedzieć na miejscu. Piosenki „Chodź pomaluj mój świat”, „Gdy się ma 20 lat” i występy „Sąsiadów”, dj Michaela oraz - gwiazdy imprezy - Ryszarda Rynkowskiego rozruszały publiczność na dobre. Następnie na scenie zaprezentował się SOSW w tańcu „Przebudzenie” oraz mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej w Mocarach. Na zakończenie części rozrywkowej wystąpili goście ze Słowacji i Ukrainy.

Spotkaniu towarzyszyła prezentacja prac artystycznych i rękodzielniczych wykonanych przez uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej oraz podopiecznych „Promyka Nadziei”, Środowiskowego Domu Samopomocy, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego oraz Domu Pomocy Społecznej w Mocarach.

Podolanka

VII Gminne Dni Rodziny w Czarnej

Tradycji stało się zadość

Już po raz siódmy – w tym roku 25-27 maja – w gminie Czarna obchodzone Gminne Dni Rodziny. Ich organizatorami były: Szkoła Podstawowa w Czarnej, Gimnazjum w Czarnej,

ze SPSP z Polany w parodii bajek, następnie dzieci i młodzież ze SP i Gimnazjum w Czarnej, dostarczając wiele miłych chwil. W tym roku zaprezentował się również zespół dziecięco-młodzieżowy z Ukrainy „Pektoral” ze swoim

nie z luku i paintball. Można było skorzystać z przejażdżki quadami i koniami. Na festynie były też dzieci ze szkół w Lutówkach, uczestniczące w rajdzie rowerowym „Bezpieczny rower”. Ich obecność była okazją do krótkiej prelekcji na temat bezpiecznej jazdy, wyposażenia rowerzysty i roweru.

Konkurs „Święto bociana” wygrała drużyna ze SPSP z Polany. Młodzież bawiła się na dyskotekę, a dorośli (do późnych godzin nocnych) na zabawie przy muzyce zespołu „Kontrakt” z Czarnej.

Festyn rodzinny zakończył się w niedzielę meczem piłki nożnej, w którym ojcowie zmierzili się z synami.

A. Ł.



Fot. UG Czarna

Salezijska Publiczna Szkoła Podstawowa w Polanie, Urząd Gminy w Czarnej i Gminny Ośrodek Kultury w Czarnej.

Pierwszy dzień obchodów poświęcony był mamom z okazji ich święta. W piątek w GOK-u w Czarnej odbyło się przedstawienie „Serce dla mamy” w wykonaniu dzieci z młodszych klas Szkoły Podstawowej w Czarnej. Występ dostarczył wiele radości i wzruszeń do łez.

Drugi dzień obchodów rozpoczął się przy pięknej słonecznej pogodzie na stadionie sportowym. Stadion rozbrzmiewał muzyką, dobrą zabawą i mienią się kolorami. Wystąpili dzieci

programem artystycznym.

Podczas całej imprezy można było brać udział w zabawach sportowych, loterii fantowej, kiermaszu ciast, kiermaszu książek, aukcji prac uczniowskich. Pomyślano również o jadłach z kuchni domowej, przygotowanym przez zespół „Babiniec” z Czarnej, oraz była możliwość zakupu kielbas z różną, kawy czy herbaty oraz napojów. Było też stoisko z przepięknymi pracami uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej z Ustrzyk D. Dodatkową atrakcją stanowił plac zabaw – zamek i trampolina dla młodszych dzieci. Dla starszych nieco Feniks Adventure przygotował strzela-

Rodzinna majówka w Ropience

Na podwórku Zespołu Szkół Publicznych w Ropience 27 maja odbył się festyn z okazji Gminnych Dni Rodzin. Tegorocznym hasłem przewodnim było „Razem z mamą i tatą na majówkę”.



Fot. ZSP Ropienka

Uroczystość rozpoczęła się występem szkolnego zespołu tanecznego pod kierunkiem Lucyny Szylak. Następnie na scenie pojawił się zespół instrumentalno-wokalny, prowadzony przez Magda-

lenę Juchniewicz i Ireneusza Gindę. Uczniowie klas młodszych wystąpili z piosenkami przygotowanymi pod kierunkiem Bernardy Zdzienko.

Można było podziwiać piękną wystawę rękodzieła – kwiaty z bibuły i makramy, przygotowane przez Lucynę Szylak i Teresę Kartusz oraz uczniów.

Festyn uświetniły pokazy sprzętu i umiejętności Straży Granicznej. Uczniowie wraz z rodzicami mieli możliwość wziąć udział w różnorodnych konkurencjach (m.in. jazda na taczach, łuskanie słonecznika na czas, tor przeszkód, przeciąganie liny, rodzinne śpiewanie, malowanie z zamkniętymi oczami i wiele innych). Największą atrakcją był mecz piłki nożnej rozegrany między uczniami a rodzicami. Zwyciężyli rodzice. Piłkę nożną, którą dostali za wygraną, przekazali pokonanym.

Niemalą rolę w przygotowaniu i przeprowadzeniu rodzinnej majówki odegrali rodzice, którzy pracowali przy gofrach, grillowali, uczestniczyli w konkurencjach i świetnie się bawili. Festyn uzyskał dofinansowanie od Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. Kielbasy dla wszystkich ufundował Jan Szczęsny, właściciel firmy „Pex-Jan” z Ustrzyk D.

zsp

HISTORIA

Skutek diabelskiej pomyłki

W kwietniu 1907 r. po długotrwałych opadach deszczu, kiedy chmury podobno przez miesiąc nie odstąpiły słońca, mieszkańców Duszatyna poderwał ogromny huk, wielokrotnie odbity od gór echem. Było to rano w dzień ruskiej Wielkiej Nocy.



Na tafli dolnego jeziora widoczne są jeszcze pnie zatopionych przed stulatami drzew
Fot. E. Marszałek

Ludzie, nie wiedząc, co się stało, szybko pakowali podręczne rzeczy i w panice opuszczali swą wieś, uciekając w kierunku Preluk, gdzie w miejscowej cerkwi uderzono w dzwony na twógę. Zapisano wszak w Apokalipsie, że „niebo zostanie usunięte (...) a każda góra i wyspa z miejscowych poruszona”.

Okazało się jednak, że to nie koniec

świata. To w Steciw Lesie na Chryszczatej oderwał się potężny kawał zbocza i lejem długości 0,5 km i szerokości 140 m ruszył w dół, zabierając ze sobą wiekowy las i tarasując dolinę Potoku Olchowatego. Najdalej przesunięte warstwy przebieżyły ponad kilometr drogę. Masa przemieszczonego materiału oszacowana została na 12 mln m³.

Powstały wówczas trzy zbiorniki wodne, nazwane później Jeziorami Duszańskimi. Z ich głębi długo wystawały pnie, a potem same kikuty drzew. Dziś jeszcze można na dolnym jeziorze zobaczyć kępki zieleni pokrywające resztki zatopionych pni. Teren, gdzie „zwiezło” las, długo pozostawał niedostępny dla ludzkiej gospodarki.

Zjawisko to było dla miejscowych tak niepojęte, że przypisywano je działaniu sił nieczystych. Wg legendy, czart - rozsierzony budował kolejki wąskotorowej wzdłuż swojego diabelskiego królestwa - postanowił zniszczyć ludzkie dzieło. Rzucił w kierunku torów ognistą kulę. Jednak nie trafiła ona w dolinę Osławy, lecz w Steciw Las, powodując ogromne spuszczenie. Wiele lat po tym wydarzeniu na krawędzi nisz osuwiskowej widoczna jest ogromna wyrwa, zwana „diabelskim młynem”.

Górne - większe - jezioro miało jeszcze w 1925 r. ponad 2,5 ha powierzchni. Jednak na skutek zamulania jego obszar skurczył się do 1,25 ha w 1968 r., a głębokość z 10 m zmalała do 6. Lustra wody leży na wysokości 708 m n.p.m.

Dużo mniejsze, bo liczące zaledwie 0,45 ha, jest dolne jezioro, położone na wysokości 687 m n.p.m. Jego powierzchnia zmniejszyła się w ciągu prawie 70 lat o 10%. Mieści ono w sobie 12 tys. m³ wody. W 1925 r. jego

głębokość sięgała 14 m, obecnie zaledwie 6 m.

Według ostatnich pomiarów jeziora utrzymują powierzchnię: dolne - 0,45 ha, górne - 1,44 ha.

Ciemna toń jezior nie zachęca wcale do kąpieli. Kilku śmiółków przypłaciło ją już życiem. Bardzo niebezpiecznie jest wchodzić do zimnej wody po męczącym podejściu w górę. Łatwo wówczas o skurcz mięśnia sercowego i utonięcie. Ostatni taki przypadek miał miejsce w 1990 r. O tym, że życie stracił tu młody leśnik przypomina tablica nad brzegiem górnego zbiornika.

Dziś dwa ocalałe Jeziora Duszańskie stanowią dużą atrakcję turystyczną i są chronione w formie rezerwuatu o nazwie „Zwieszło”. Utworzono go w 1957 r. na powierzchni 2,20 ha. Zarządza nim Nadleśnictwo Komańcza.

Edward Marszałek

Jeziorom się to należy

Złot gwiazdasty turystów, odsłonięcie pamiątkowego obelisku oraz turystyczna biesiada to najważniejsze punkty obchodów 100-lecia powstania Jeziora Duszańskiego. Uroczystości z tej okazji odbyły się 19 maja na terenie Nadleśnictwa Komańcza.



Tego dnia przy spokojnych zazwyczaj jeziorach było tłumnie

Fot. E. Marszałek

Przed południem przy górnym jeziorze spotkało się prawie 300 osób (turyści, leśnicy i goprowcy), które przyszyły tu trzema trasami: z Turzańska, Duszatyna i przełęczy Żebrak. Oczekiwał na nie przewiązany szarfą kamienny obelisk z tablicą upamiętniającą dwie daty: 100-lecie powstania jezior oraz 50-lecie utworzenia tu rezerwatu przyrody. U dołu tablicy cytował Karol Wojtyła: „Nie zapomnę nigdy tych jezior, co zaskoczyły nas po drodze, jak gdyby dwie cysterny niezgłębionego snu...”. Przyszły papież przychodził czterokrotnie. W 1953 r. spędził nad jeziorami noc pod namiotem. Zdarzenia, które wówczas miały miejsce, zapewne wywarły na nim duże wrażenie, skoro po latach w „Przed sklepem jubilera” wykorzystał je jako kanwę do swej twórczości.

Odsłonięcia obelisku dokonał wójt gminy Komańcza Stanisław Bielawka, zaś poświęcił go ks. dr Jan Cebulak - kapelan leśników podkarpackich i ks. Julian Bartnik - kapelan przewodników górskich. Władysław Budzyn, nadleśniczy Nadleśnictwa Komańcza, przypomniał znaczenie rezerwatu „Zwieszło” dla części Bieszczadów. Edward Orłowski, leśnik-regionalista z Komańczy, zapoznał zebranych z historią jezior, przytaczając mnóstwo ciekawostek z całego okresu ich istnienia.

Po tych oficjalnych chwilach uczestnicy zeszli do Duszatyna, gdzie na dawnym placu składowym drewna w potężnym namiocie czekał posiłek, a na estradzie pojawiły się zespoły grające muzykę gór. Zaprezentowali się też poeci, m.in. Ryszard Szociński z Cisnej, recytujący swe wiersze poświęcone Bieszczadom.

- To rzadkość, żeby urodziny rezerwatu tak hucznie świętowano, ale naszym jeziorom się to należy - powiedział jeden ze starszych bieszczadników, wzruszając toast za „zdrowie Zwieszła”.

Jeziora Duszańskie powstały niegdyś na skutek kataklizmu, o czym przez długie lata przypominały jeszcze wystające spod wody pnie zatopionych drzew. Dziś po upływie wieku zarówno one same, jak i otaczający je las są miejscami chętnie odwiedzanymi przez turystów.

Organizatorami obchodów stulecia jezior - prócz leśników - były też miejscowa gmina, Zespół Parków Krajobrazowych, PTTK Oddział Sank, Grupa Bieszczadzka GOPR i schronisko „Latarnia Wagabundy”.

Dzieje rodzin szlacheckich herbu „Przestrzał” od XVI do XVIII w. * (XLVI)

Potomkowie Jaczka Terleckiego

Prawdopodobnie niewielu ze współczesnych członków rodzin noszących nazwiska Ustrzyckich, Bereżeńskich, Terleckich czy Stebnińskich potrafi udowodnić swoje związki ze Stefanem Wanczem z Wajna-gu czy jego synami Iwonią i Teodorykiem Unichowskimi. Zapewne niewielu też jest ludzi, którzy wiedzą, iż szczykowany na następcę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego książę Stanisław Poniatowski, a także Piotr Leonidowicz Kapica - laureat nagrody Nobla w dziedzinie fizyki z 1978 r. i ks. Mateusz Franciszek Ustrzycki - biskup rzymskokatolicki z kanadyjskiego Hamilton „są liśćmi z tego drzewa”.



Cerkiew w Terle

Fot. A. Szczerbicki

Jak już wspomniano, Jaczek (Jacek) Terlecki, syn Kunasza Ustrzyckiego, żonaty był z Anną Terlecką herbu „Sas”. Wszystkie herbarze za K. Niesieckim podają, że małżeństwo to miało jednego syna. Jednak z innych źródeł wynika, że było ich co najmniej trzech.

Najstarszy z nich był prawdopodobnie Stefan (Steczko). W 1553 r. otrzymał on nadanie popostów w Ustrzykach D. i Jasieniu, z których zresztą dość szybko zrezygnował. Przed śmiercią w 1568 r. był kniazem w Starzawie. Wójtostwo to odziedziczył 18 stycznia 1569 r. Hriczko (Hrehory, Grzegorz) Terlecki, drugi z synów Jaczka. Jako właściciel tego wójtostwa odnotowany został jeszcze w 1570 r. Zmarł przypuszczalnie rok później. Prawdopodobnie zarówno Steczko, jak i Hriczko Terlecki byli bezpotomni.

Przywiłaj na schedę po obu star-

szych braciach 5 marca 1572 r. otrzymał Fiedko (Teodor) Terlecki. Prócz popostwa w Terle i wójtostwa w Starzawie mieli jeszcze Terleccy herbu „Przestrzał” dziedziczny po matce Janie w samym Terle.

Jedynym dziedzicem Teodora, najmłodszego syna Jaczka Terleckiego, był syn Aleksander (Olechno). Po nim właśnie następną generację przyjęły przydomki Olechnowicz.

Aleksander z kolei miał czterech synów. Pierwszy z nich Hrehory Olechnowicz Terlecki odnotowany został w 1640 r. jako posiadacz działu w Terle. Pozostali synowie to Bazyli, Michał i Aleksander Terlecki.

Jak już wcześniej sygnalizowano, w herbarzach wiadomości o Terleckich są skromne i niepełne. Bardzo ciekawą postacią - biorąc pod uwagę, że ród Terleckich był mocno związa-



ny z prawosławiem - był ks. Aleksander Terlecki. Urodził się 8 września 1608 r. Podobnie jak wielu jego przodków został duchownym, ale katolikiem. 14 sierpnia 1625 r. wstąpił do zakonu jezuitów w Krakowie. W latach 1643-44 był misjonarzem w Hubkowie. Następnie przez długi okres związany był z Jarosławiem, gdzie w latach 1645-48 był superiorem, 1648-49 - prefektem bursy, 1652-53 - profesorem teologii moralnej tamtejszego kolegium jezuitskiego. W 1660 r. został prefektem bursy w Sandomierzu, gdzie zmarł 19 listopada 1660 r.

W źródłach z XVII i XVIII w. wiadomości o Terleckich jest wiele. Jednak śledzenie losów tej rodziny jest bardzo utrudnione z tego powodu, że Terle Szlacheckie wraz z Rozsochami i Libuchową zamieszkałe było przez kilkanaście, a z czasem kilkadziesiąt rodzin szlacheckich w większości pieczętujących się herbem „Sas”. W dokumentach rzadko występuje rozróżnienie, o których Terleckich chodzi. W wewnętrznym życiu wsi mieszkańcy używali przydomków rodowych, jak Juriewicz, Petrowicz, Semkowicz, Olechnowicz, Popowicz, Zankowicz itd. Na zewnątrz czynili to jednak rzadko.

Maciej Augustyn

* Materiał ten został zamieszczony w roczniku historyczno-krajoznawczy „Bieszczad” nr 10 z 2003 r. (przedruk za zgodą autora)



Projekt współfinansowany przez UNIE EUROPEJSKĄ
Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego



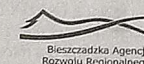
UNIA DLA PRZEDSIĘBIORCZYCH
PROGRAM KONKURENCYJNOŚĆ

**PRZEDSIĘBIORCO SKORZYSTAJ
Z BEZPŁATNYCH USŁUG INFORMACYJNYCH !!!
w ramach
LOKALNEGO PUNKTU KONSULTACYJNEGO**

Zakres oferowanych usług

Usługi informacyjne obejmujące zagadnienia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej z zakresu prawa, marketingu, finansów, podatków, programów pomocowych dla MSP oraz o dostępnej na rynku ofercie finansowania zewnętrznego przez banki i inne instytucje finansowe.

Usługi informacyjne dotyczące prezentacji i wyjaśnienia zasad przygotowywania wniosków o udzielenie wsparcia w ramach projektów pomocowych dostępnych dla MSP.



Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego

ZAPRASZAMY

ul. Rynek 17, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. (0-13) 461 29 98, e-mail: biuro@barr-ustrzyki.pl
od poniedziałku do piątku w godzinach od 9⁰⁰ do 15⁰⁰

Instytucja Wdrażająca jest Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości

SPORT

PRAWIE 1% CAŁOŚCI

Jan Paweł II podczas swojej pierwszej pielgrzymki do ojczyzny – od 21 maja do 10 czerwca 1979 r. – przebył ok. 3500 km. Dla jej upamiętnienia na przełomie maja i czerwca organizowany jest „Kwietny Bieg”. Jego uczestnicy, składając hołd Papieżowi i dziękując za Jego pontyfikat, pokonują wzdłuż granic Polski dystans 3530 km. W tym roku zajęło im to 15 dni.



Biegacze na trasie do Krościenka oświetlała kolumna samochodów zdążających do przejścia granicznego Fot. K. Lachowski

Mieszkańcy gminy Ustrzyki Dolne również w tym roku przyłączyli się do tej nietypowej „sztafety dookoła Polski” – opowiada Krzysztof Lachowski z Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D., członek Gminnego Komitetu Organizacyjnego „Kwietnego Biegu”. – Na trasę Ustrzyki Dolne – Arłamów (30 km) wybiegliśmy z ustrzyckiego rynku 1 czerwca o godz. 23.50. Szaryf przekazali nam zawodnicy z Krośnieńskiego Klubu Biegacza i MOSiR Krosno. W tym roku pokonali oni dystans ponad 172 km od Krempnej przez Tylawę, Komańczę, Cisnę, Ustrzyki Górne, Lutowską, Czarną do Ustrzyk Donych.



Za chwilę start do nocnego biegu

Fot. K. Lachowski



Kwietny Bieg jest obywatelskim wyrazem hołdu dla dokonań ojca świętego Jana Pawła II na rzecz niepodległości Polski. W tym roku został zorganizowany po raz czwarty. Bieszczady na jego trasie znalazły się drugi raz.

W czerwcu 2004 r. dla uczczenia 25-lecia pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski zorganizowany został I Kwietny Bieg z Wadowic do

Krakowa. W rok później podczas II Kwietnego Biegu tysiąc razy okrążyło krakowskie Blonia. W ten sposób pokonano 3530 km, czyli tyle, ile liczą granice naszego kraju. Uczestnicy III Kwietnego Biegu od 27 maja do 10 czerwca ub. r. pokonywali 3530 km, ale biegnąc już rzeczywistość, a nie symbolicznie wzdłuż granic Polski.

Tegoroczny IV Kwietny Bieg przebiegał podobnie jak III. Wystartował 26

Honorowym starterem w Ustrzykach był wiceburmistrz Jacek Przybyła. Towarzyszył mu sekretarz gminy Jan Buczek, jednocześnie przewodniczący Gminnego Komitetu Organizacyjnego „KB”.

Z Ustrzyk do Krościenka zawodnicy pobiegli w całej grupie. Kolumna na tym odcinku trasy wyglądała niezwykle malowniczo. Na przedzie jechali policjanci z KPP w Ustrzykach D. Za nimi biegli biegacze. Oświetlała ich kolumna kilkunastu samochodów, które tym razem na granicę musiały jechać bardzo wolno.

Po dotarciu do Krościenka młodzi biegacze odpoczywali, uzupełniali płyny i kalorie w szkolnym gimbusie. Na trasie zostali starsi, min. trener MKS „Halicz” Grzegorz Oleksyk, nauczyciel, angielskiego w ustrzyckim ZSL Jacek Wajda oraz narciarze biegacze MKS „Halicz” z Moniką Długą na czele. Na swoje nogi wzięli ponad dwie godziny biegu. Na każdym odcinku trasy biegu przynajmniej sześciu uczestników. Pokonali Liskowatę i Jureczkową. Tu dołączyła czterosobowa grupa z LZS „Wiar” Wojtkówka, która na zmianę biegła aż do Kołarza przez Braniów i Kwaszeninę do Arłamowa.

Do Arłamowa przybiegliśmy o 2.30 – relacjonuje K. Lachowski. – Tu dojechali reprezentanci gminy Fredropol. Po kilku pamiątkowych zdjęciach freddropowanie rozpoczęli swój bieg, a my w całej grupie szczęśliwi i zdrowi wróciliśmy do Ustrzyk.

Trzon ustrzyckiej grupy uczestników tegorocznego „Kwietnego Biegu” stanowili zawodnicy sekcji lekkoatletycznej MKS „Halicz”: Grzegorz Oleksyk, Mirosław Podolak, Natalia Waclawska, Anita Waclawska, Jarosław Stadnicki, Iwona Stadnicka, Igor Majer, Dawid Bajda, Patryk Armaciński, Patryk Lachowski. Wspierali ich przedstawiciele sekcji biegów narciarskich MKS „Halicz”: Monika Długa, Maciej Kuciński, Mateusz Jasiewicz, Urszula Nycz i Mateusz Nieśpiał. Swoją reprezentację wystawiły również KS „Civitas Christiana” Ustrzyki D. (Małgorzata Oleksyk, Ewa Lachowska i Danuta Nycz) oraz LZS „Wiar” Wojtkówka z Danielem Szremetą na czele.

Przebiegli oni 30 km. Stanowi to niespełna 1% długości całej trasy „Kwietnego Biegu”.

T. S.

Podkarpacka Olimpiada Młodzieży w Lekkiej Atletyce

Nieźle, choć z przeszkodami

W Rzeszowie 27 maja odbyła się Podkarpacka Olimpiada Młodzieży w Lekkiej Atletyce. O medale i tytuły najlepszych na Podkarpaciu walczyli w niej juniorzy młodzi. Dla pozostałych kategorii wiekowych był to zaś kolejny mityng kwalifikacyjny.

Na stadionie „Resovii” tego dnia zmierzali się ze sobą lekkoatleci z województw podkarpackiego, świętokrzyskiego i małopolskiego. W stawce biegaczy nie zabrakło reprezentantów MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne.

W biegu młodzieży na 600 m drugie miejsce zajęła Iwona Stadnicka. Patryk Armaciński w biegu młodzików na tym samym dystansie był trzeci. Również na 600 m ścigali się, należący do kategorii dzieci starszych, Eryk Florek, Igor Majer i Patryk Lachowski. Wszyscy oni pobili swoje rekordy życiowe.

Pobicie rekordu życiowego w biegu na 800 m dało Natalii Waclawskiej trzecie miejsce w gronie junierek młodszych. W tej samej kategorii wiekowej i na tym samym dystansie Hubert Wiktorski był drugi, a Dawid Bajda – szósty. Jarosław Stadnicki wywalczył drugą lokatę w biegu juniorów młodszych na 1500 m.

Juniora młodsza Katarzyna Karpińska zakończyła zwycięstwem swój pierwszy w tym sezonie start na 2000 m z przeszkodami. Wśród junierek zaś w biegu na 2000 m z przeszkodami żadna z rywalk nie dotrzymała kroku Anicie Waclawskiej.

t. s.

Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego Młodzików w Lekkiej Atletyce

JEST DOBRZE!

Stadion „Resovii” w Rzeszowie 3 czerwca był areną współzawodnictwa młodzików o tytuły mistrzów województwa podkarpackiego. Jednocześnie odbywał się mityng, w którym juniorzy młodzi walczyli o zakwalifikowanie się do finału Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, a juniorzy – do Mistrzostw Polski Juniorów.

nie Natalia Waclawska. Katarzyna Karpińska zajęła w tym biegu drugie miejsce, ustanawiając rekord życiowy.

Natalka prowadziła od startu do mety – mówi trener ustrzyckich biegaczy Grzegorz Oleksyk. – Mimo że biegła samotnie i w deszczu uzyskała drugi wynik w Polsce w kategorii junierek młodszych.

W biegu na 3000 m junierek z no-



Dziewczyny z podium (od lewej: Natalia Waclawska – 1 m., Anita Waclawska – 1 m., Katarzyna Karpińska – 2 m. i Iwona Stadnicka – 1 m.).

Fot. T. Szewczyk

Bardzo dobrze w konkurencjach biegowych na rzeszowskim mityngu wypadli reprezentanci MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne.

Iwona Stadnicka także i tym razem udowodniła, że należy na Podkarpaciu do ścisłej czołówki młodzieży, biegających na średnich dystansach. Tym razem wygrała bieg na 1000 m. Ustanowienie nowego rekordu życiowego w biegu na 1000 m dało Patrykowi Armacińskiemu trzecie miejsce w gronie młodzików. W biegu na tym samym dystansie wystartowali również młodzi koledzy Patryka – Eryk Florek, Igor Majer i Patryk Lachowski, którzy także wyraźnie poprawili swoje rekordy życiowe.

Z rywalizacji juniorów młodszych w biegu na 800 m zwycięsko wyszedł Hubert Wiktorski. Jarosław Stadnicki uzyskał najlepszy czas w biegu juniorów młodszych na 3000 m. W tej samej kategorii wiekowej w biegu na 3000 m wygrała zdecydowa-

wym rekordem życiowym zwyciężyła Anita Waclawska. Pobicie rekordu życiowego dało Mirosławowi Podolakowi drugie miejsce w biegu na 3000 m juniorów. Ernest Karpiński był w tym biegu piąty.

– Myślę, że jest dobrze – ocenia starty swoich podopiecznych G. Oleksyk. – Natalka ma w tej chwili minima na Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży w biegach na 800 m, 1500 m i 3000 m. Podczas finału OOM w Koszalinie najprawdopodobniej pobiegnie na 3000 m. Anita już pod koniec czerwca wystartuje na Mistrzostwach Polski Juniorów w Białej Podlaskiej. Planujemy, że jej udział w biegu na 2 km z przeszkodami i w biegu płaskim na 5 km. Jarrek Stadnicki uzyskał minimum na 1500 m i jest wysoko w rankingu biegaczy na 3000 m. W Koszalinie na finale OOM przewiduje jego start w biegu na 3000 m.

t. s.

XXI Bieg im. Ignacego Łukasiewicza

Dwanaścioro na pudle

Biegacze polscy, ukraińscy i słowaccy 26 maja rywalizowali w XXI Biegu im. I. Łukasiewicza. Po starcie ze skansenu naftowego w Bóbrce przebiegli przez Równę, Wrocławkę i po 10 km biegu finiszowali na stadionie „Burzy” Rogi. Bieg główny mężczyzn zakończył się zwycięstwem Aleksandra Bagińskiego z Ukrainy. W biegu kobiet triumfowała znana biegaczka słowacka Ludmila Melicherova.

Na stadionie w Rogach przeprowadzono biegi towarzyszące dla dzieci i młodzieży na krótszych dystansach. Współzawodniczyli w nich z powodzeniem reprezentanci

sekcji lekkoatletycznej MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne.

Maciej Regiel zdobył trzecie miejsce w biegu na 300 m dzieci z kl. I-II szkół podstawowych. W gronie zawodników z kl. III-IV szkół podstawowych, którzy pokonywali 400 m, Jakub Nieśpiał uzyskał piąty wynik. Uczniowie dwóch najstarszych klas z podstawówek pobiegli na 700 m. Zwyciężył Eryk Florek przed Igozem Majerem. Patryk Lachowski był w tym biegu piąty.

W biegu młodzików na 1000 m drugą lokatę wywalczył Patryk Armaciński. W gronie jego rówieśników, które ścigały się na 800 m, najszybsza była Iwona Stadnicka.

maja o godz. 17:00 ze Słubic i tam też zakończył się 10 czerwca.

Na teren Komańczę uczestnicy tegorocznego biegu wbiegli przed południem 1 czerwca. Po południu dotarli do gminy Cisna, a pod wieczór – do gminy Lutowska. Późnym wieczorem kolumna zameldowała się w gminie Czarna. Po godz. 23. krośnieńska załoga Kwietnego Biegu dotarła do ustrzyckiej gminy. Przed północą z Ustrzyk D. ekipa ustrzycka wyruszyła do Arłamowa. Tam – już 2 kwietnia nad ranem – ustrzyckim biegaczom dali zmianę przedstawiciele gminy Fredropol.

Juniorzy młodsze „Halicza” po biegu na 1000 m opanowały całe podium. Wygrała Natalia Waclawska przed Katarzyną Karpińską i Karoliną Ziębą. Jedyne juniorki młodsze z „Halicza” Jarosław Stadnicki, startujący również na tym samym dystansie, nie dał się wyprowadzić nikomu.

Anita Waclawska została zwyciężczynią biegu junierek na 1000 m. W rywalizacji juniorów na tym samym dystansie zawodnicy ustrzyckiego „Halicza” zajęli dwa stopnie podium. Mirosław Podolak zwyciężył, a Ernest Karpiński był trzeci.

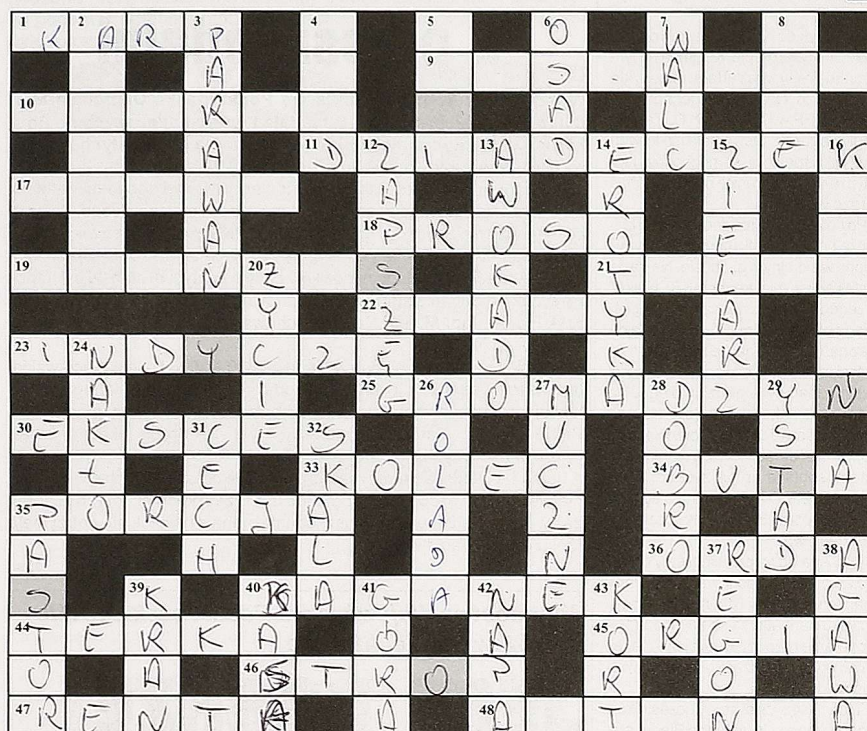
Łukasiewiczowskie bieganie ustrzyckie zawodnicy mogą odjąć ować po stronie sukcesów. W Rogach ścigało się 14 reprezentantów „Halicza”. Swoje starty wbiegnięciem na podium zakończyło 12 z nich.

h. t.

ROZRYWKA

KRZYŻÓWKA nr 377

KUPON 377



Pozioomo:

4) ryba na wigilijnym stole; 9) zupa mleczna; 10) jeden z księżyców Urana; 14) z uczuciem o dziadku; 17) znak nawigacyjny na lądzie; 18) jedno ze zbóż; 19) opracowuje utwór muzyczny na instrumencie inny niż w oryginale; 21) Ferenc – węgierski krytyk i historyk literatury (zm. 1975 r.); 22) zmory, zwiady; 23) „dziecko” ptaka z koralami; 25) góruje nad Ustrzykami D.; 30) wyskok, wybryk; 33) cierni; 34) pycha; 35) dawka, doza; 36) dawniej państwo tatarskie, chanat; 40) symbol oświaty; 44) wieś w gminie solińskiej; 45) rozwiązała zabawę; 46) sufit, powała; 47) świadczenie z ZUS-u; 48) osłabienie, brak siły i energii, wyczerpanie intelektualne.

Pionowo:

2) sędzia, rozjemca; 3) ruchoma zasłona; 4) pokarm dla pszczoł; 5) w dawnej Polsce rozprawy sądowe; 6) męty, nanos; 7) taniec na trzy czwarte; 8) wg starożytnych Greków okres największego rozkwitu umysłowego; 12) konie ciągnące wóz; 13) smaczliwka; 14) dominuje w wierszach miłosnych; 15) zbiera rośliny lecznicze; 16) miasto nad Zalewem Kościańskim; 20) byt; 24) miasto nad Notecią; 26) zwinie mięso lub ciasto; 27) wieś w gminie Lutowska; 28) przeciwieństwo zła; 29) cel promu ze Świnoujścia; 31) zgromadzenie rzemieślników; 32) nieodzowna na mapie; 35) duchowny ewangelicki; 37) numer identyfikacyjny przedsiębiorstwa; 38) zakwita tylko raz; 39) nad zlewem; 40) miejsce wpłaty i wypłaty pieniędzy; 41) Tarnica lub Krzemieniec; 42) rodzaj zapiecia; 43) boisko tenisistów.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety. W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 377 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 377 zostaną opublikowane w „GB” nr 13 (395). W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 376 otrzymuje Stanisław Matuszewski z Bukowca. Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma. Hasło krzyżówki nr 376 brzmiało: „Zwielzo”.

„Ewir”

BARAN (21.03. - 20.04.)

W drugie połowie czerwca Baranki znajdują się pod opiekuńczym działaniem Wenus. To przyniesie Ci znakomita passę w sprawach zawodowych. Jest ogromna szansa na to, że otrzymasz należne od jakiegoś czasu pieniądze albo wykończysz złapiesz dobra fuchę. Twój przełom i zaś znowu przekonasz się do Twojej fachowości. Jeżeli dochodzisz do wniosku, że to, co robisz, nie odpowiada Twoim aspiracjom, nie załamuj rąk. Masz obecnie dobry czas na dokonanie zmiany. Nim jednak zrezygnujesz z dotychczasowej pracy, najpierw znajdź sobie nową, bo możesz zostać na lodzie.

Czekaj Cię intensywne życie towarzyskie. Samotne (i nie tylko) Baranki będą mieć okazję do gorącego romansu. Na wszelki wypadek w miejscach publicznych pilnuj pieniędzy.

BYK (21.04. - 20.05.)

Przełom wiosny i lata będzie wymagał od Byków wzmocnionej ostrożności i wzmocnionej elastyczności. Nie podejmuj pochopnych decyzji. Najlepiej będzie, jeśli poczekasz na coś lepszego i nie dasz się złapać na pierwszą z brzegu okazję, jaka się nadarzy. Jeżeli jednak już zdecydujesz, że wchodzisz w ten interes, to zapewnij sobie prawo wyjścia zeń z możliwością wycofania swojego wkładu własnego.

Grozi Ci spięcie z ukochaną osobą. Jeżeli powstrzymasz swój język na wodzy, zatarę nie przetrzeźwi się w poważną awanturę i dość szybko wszystko wróci do normy. Pod koniec czerwca spodziewaj się gości. Przyjmij ich serdecznie nie tylko dlatego, że już niedługo (może nawet w czasie najbliższych wakacji) zechcesz pojechać do nich.

BŁIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)

Bliźnięta mają przed sobą czas, w którym nie zabraknie niecodziennych wrażeń i miłych niespodzianek. Będziesz odznaczać się wyższą od przeciętnej aktywnością zarówno w pracy, jak i w życiu prywatnym. Dzięki kreatywności umocnisz swoją opinię dobrego fachowca, co poprawi Twoje notowania w firmie. Może to również dodatkowo wpłynąć na wysokość Twojego wynagrodzenia. W drugiej połowie czerwca mogą się przydarzyć kłopoty ze współpracownikiem, któremu nie za bardzo spodoba się Twoje sukcesy. Jego złośliwości i zaczepki puszczaj mimo uszu.

W czasie weekendów uniesie Cię fala towarzyskiego powodzenia. Wielu będzie Ci zazdrości znakomitego samopoczucia. W układzie damsko-męskim nie będzie nawet cienia powodu do narzekania. Wykorzystaj to, bo taki znakomity okres nie zdarza Ci się za często.

RAK (22.06. - 22.07.)

To, co trudne, właściwie jest już za Raczkami.

HOROSKOP

Ostatni okres wymagał od nich dużej operatywności i pomysowości. Udało Ci się sprostać tym wyzwaniom. Ale nie możesz spocząć na laurach. Musisz się jeszcze sprężyć. Jeśli się przyłożysz, wszystko pójdzie po Twojej myśli. W końcu doprowadzisz do takiego finału, na jakim Ci zależy. Satisfakcja z tego może mieć też wymiar finansowy.

W czasie imprez towarzyskich uważaj, aby mimo woli nie narobić plotek. Nikt na tym nie zyska – ani ich autor, ani bohaterowie. Uwaga, bo z pozoru niewinne zauroczenie może się przerodzić w prawdziwą namiętność. Flirt to czy miłość? Czas pokaże. Dla stałych związków także dobry czas, bo uczucie odżyje i nabierze nowych barw. Dbaj o nerki!

LEW (23. 07. - 22.08.)

Lwy nie powinny dać się zepchnąć z obranego niedawno kursu. Dzięki konsekwencji pojawi się przed nimi szansa na pozytywne zakończenie prowadzonych działań. Będziesz mieć spory zapas energii i jednocześnie nie braknie sposobności do jej zagospodarowania. To bardzo dobry moment na zdawanie egzaminów, podnoszenie kwalifikacji czy zdobywanie prawa jazdy. W sytuacjach problemowych nie rezygnuj z możliwości konsultacji z tymi, których opinie szanujesz. Twoje sprawy uczuciowe znajdują wsparcie planu. Sprawy zawodowe zaś nie powinny wskutek tego uciec, a nawet może to korzystnie na nie wpłynąć. Szczęśliwy człowiek jest dobrym pracownikiem, a jego pozytywne nastawienie bywa zaraźliwe.

PANNA (23.08. - 22.09.)

Przed Pannami w prognozie lata mogą stać stare problemy, które kiedyś nie zostały do końca pozamykane. Nie martw się jednak na zapas i nie denerwuj bez potrzeby. Jeśli uda Ci się znaleźć metody działania odpowiednie do zmieniającej się sytuacji, to może się tak stać, że to, co stanowiło powód do zmartwień i jawiło się jako zagrożenie, stanie się podstawą sukcesu.

Masz opinię człowieka impulsywnego, który nie zawsze umie okiełznać swoje reakcje. Bliscy i dobrzy znajomi już się do tego jakoś przyzwyczaili. Lecz w najbliższym czasie w kontaktach z ludźmi nowymi, od których w jakimś stopniu zależą Twoje losy, postaraj się zachować nad nimi kontrolę. W przeciwnym wypadku możesz sobie niepotrzebnie narobić kłopotów w pracy. W życiu uczuciowym niczego nie zmieniaj, bo efekty takich zmian mogłyby być opłakane. Nie szastaj pie-

niędmami, bo pieniądze przydadzą Ci się w czasie wakacji.

WAGA (23.09. - 22.10.)

Już wkrótce dzięki dodatkowemu wpływowi Jowisza zwiększy się moc i skuteczność Wagi. Rozwiązasz trudne zadania, które życie postawi przed Tobą i nie pozwolisz się nikomu zdominować. Wiele Wagi zdecyduje się w najbliższym czasie na uruchomienie własnej działalności gospodarczej lub uporządkuje sprawy majątkowe. Intuicja pozwoli Ci uniknąć błędnych posunięć. Sprawy uczuciowe natomiast znajdują zaskakujące rozwiązanie. Jak? Poczujesz potrzebę stabilizacji, a problemy, które przyjdzie wspólnie rozwiązywać wzmocnią Wasze więzi. Nie daj się ponieść emocjom. Jak najszybciej zatroszcz się o siebie i zrób przynajmniej podstawowe badania. To ważne!

SKORPION (23.10. - 21.11.)

W pracy warto wykaazać się cierpliwością i pokorą. Na razie na awans ani większą podwyżkę nie można liczyć. Skorpiony urodzone na początku listopada mogą natomiast z korzyścią dla siebie zmienić pracę. Pozostałe też nie mają większych powodów do zmartwień. Nie chorujesz i nie masz dużych długów? Jeśli Twoja odpowiedź na to pytanie brzmi „tak”, to nie masz prawa do narzekania.

Mimo to dopadnie Cię huśtawka nastrojów. Najbliższe dni przeznacz – jeśli to tylko możliwe – na odpoczynek i zajmij się sferą duchową, sięgając po dobre lektury czy oglądając zaległe filmy. A życie uczuciowe? Powiedzieć sobie wszystko otwarcie. To naprawdę relacje pomiędzy wami uprości i wyeliminuje różne niejasności i bezpodstawne podejrzenia.

STRZELEC (22.11. - 21.12.)

Przed Strzelcami pojawia się spora szansa na to, że oddając się swojej pasji i coś udoskonalając w pracy, mogą odnieść niemałe sukcesy. Absolutnie nie zrażaj się początkowymi trudnościami czy niepowodzeniami i ze stoickim spokojem rób swoje. Jeżeli się nie zniechęcisz, zobaczysz, że swój cel w końcu osiągniesz.

Nieco mniej optymistycznie będzie w sferze uczuciowej. Jeżeli w Twoim związku dochodzi do konfliktów i jestecie ze sobą bardziej z przyzwyczajenia niż z miłości, to uważajcie, bo jesteście prawie u rozstaju dróg. Zastanów się, czy nie warto dać sobie jeszcze jednej szansy? Naprawdę nie stało się nic takiego, czego razem nie dąłoby się przezwyciężyć. Jak się to dalej potoczy,

zależy od dobrych chęci obu stron i obopólnej zgody na postawienie grubej kreski.

KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01.)

Koziorożec w najbliższym czasie powinien się kierować powiedzeniem: „Co masz zjeść dzisiaj, zjedz jutro, a co masz zrobić jutro, zrób dzisiaj”. Wkrótce czeka Cię masa zadań. Działaj systematycznie (to dla Ciebie trudne, ale nie niemożliwe) i nie próbuj łapać siedmiu srok za ogon. Zaczynaj jakąś robotę, doprowadź ją do końca i dopiero wtedy bierz się za drugą. Takie Twoje działania będą nie tylko efektywne, lecz zostaną dostrzeżone i docenione. Twoja pozycja stanie się dzięki temu na tyle mocna, że wreszcie będziesz mieć możliwość domagania się swego.

W sprawach prywatnych zanosz się na to, że też przejmiesz inicjatywę w swoje ręce. Jednak postaraj się, aby druga połowa nie została tak do końca stłamszona i niech przynajmniej pozostanie jej złudzenie, że coś od niej zależy. Tym Koziorożcom, które na drugą połowę czerwca zaplanowały ślub, gwiazdy wróżą szczęśliwe pożycie.

WODNIK (20.01. - 18.02.)

Niestety, w pracy klimat będzie dość kiepski i niewiele da się z tym zrobić. Nie angażuj się zatem w próby naprawiania tego, lecz raczej zachowaj dyplomatyczne milczenie i skoncentruj na stojących przed Tobą zadaniach. Obserwuj bacznie swoich współpracowników i nie rób tego, co Cię drażni w postępowaniu innych. Gdy atmosfera się poprawi, Twoje akcje skoczą w górę. Ale teraz postaraj się zrobić wszystko, aby w najbliższych dniach ich tzw. korekta nie była zbyt głęboka.

W rodzinie także nie wszystko pójdzie zgodnie z Twoimi oczekiwaniami. Ktoś z bliskich znajdzie się w tarapatkach i będzie liczyć na Twoje wsparcie. Podaj mu rękę, bo naprawdę trzeba mu pomóc. Doświadczenie życiowe pozwoli Ci znaleźć dobre wyjście z tej sytuacji.

RYBY (19.02. - 20.03.)

Kroi się, że druga połowa czerwca upłynie Rybom pod znakiem wypełniania obowiązków. Jakies zaczęło dawno temu projektę spędzą Ci sen z powiek. Skierowanie ich na właściwe tory wpłynie korzystnie na Twoją sytuację finansową, ale jeśli skrócisz na manowce, to skutki mogą być bardzo przykre. W pojedynkę nie dasz rady, dlatego konieczne będzie znalezienie sobie niezawodnego pomocnika. Jeśli wybór sprzymierzeńca będzie trafny, to już wkrótce problem zniknie i okaże się, że jest lepiej, niż się wydawało. Zadbaj o kondycję i nie bierz na siebie nowych powinności. Pamiętaj, że „nie nad zdrowie”. Dlatego dbaj o swoją psychikę i o kondycję fizyczną. Spraw też, aby w domu panowała atmosfera ciepła i wzajemnej ufności. To jest bardzo ważne nie tylko dla Ciebie.

ASTRALIA

III Leski Bieg Uliczny im. Jana Pawła II

Od ratusza do ratusza

III Bieg Uliczny im. Jana Pawła II ukończyło 55 zawodników i zawodniczek. Podobnie jak w ub. r. wystartowali oni spod leskiego ratusza i wpadali na metę pod ratuszem.

Organizatorzy leskiego biegu mają szczęście do pogody. Tak jak rok temu, także w tym roku – 19 maja – pogoda była znakomita. Wszyscy, którzy przygotowują plenerowe imprezy kulturalne czy sportowo-rekreacyjne, wiedzą, że sprzyjająca aura to więcej niż połowa sukcesu. Na jego dopełnienie złożyła się jeszcze dobra organizacja zawodów, staranna oprawa i mocna obsada biegu (szczególnie w kategorii kobiet).

Uczestnicy leskiego biegu wyruszyli spod ratusza. Po przebiegnięciu 5,5 km ulicami Unii Brzeskiej, Słowackiego, Przemysław, Stawową, Jana Pawła II i Piłsudskiego meldowali się na mecie pod ratuszem.

Najmniej czasu na pokonanie tej trasy potrzebował Aleksander Bagiński z Chmielnickiego na Ukrainie. Drugi był – znany przede wszystkim ze startów w biegach górskich – Daniel Wosik z UMKS „Ostrowia” Ostrowiec Świętokrzyski. Trzecie miejsce wywalczył Patryk Rodak z krośnieńskiego MOSiR-u. Reprezentanci gospodarzy – Piotr Jastrząb, Robert Pałka i Patryk Kobiak – zajęli miej-



Fot. UMIG Lesko

scą osiemnaste, trzydzieste szóste i pięćdziesiąte pierwsze.

W biegu kobiet dwie pierwsze lokaty przypadły biegaczkom z Równego na Ukrainie. Zwyciężyła Olga Kotowska. Swietlana Stenko wybiegała drugie miejsce. Zawodniczki te dały się wyprzedzić jedynie jedenastu mężczyznom. Na trzecim stopniu podium stanęła Monika Zygmunt z rzeszowskiej „Resovii”. Czwarta była znana biegaczka słowacka

Ludmila Melicherova. Szóste miejsce wśród kobiet zajęła Bożena Iskrzycka, biegająca w barwach MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne.

Najmłodsza uczestniczka biegu była 12-letnia Ewa Zawisza z „Ruchu dla Zdrowia” Gędziszów Małopolski. O 60 wiosen więcej od Ewy liczył jej najstarszy kolega z trasy jaślanin Kazimierz Granda.

a. z.

OGŁOSZENIE

Burmistrz Ustrzyk Dolnych

ogłasza ustny przetarg nieograniczony na dzierżawę działki nr 229/5 i części działki nr 228 o łącznej powierzchni 1.7967 ha, położonych w Ustrzykach D. przy ul. PCK – z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej w tym pola namiotowego.

Przetarg na przedmiotową nieruchomość odbędzie się 29 czerwca 2007 r. o godz. 10:00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13. Minimalna wysokość czynszu dzierżawnego za w/w nieruchomość została ustalona na kwotę 500 zł plus 22 % podatku VAT w stosunku rocznym, a minimalne postąpienie w przetargu o kwotę 20 zł. Wadium w wysokości 200 zł w pieniądzu należy wpłacić w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych do 25 czerwca 2007 r. lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. nr 93 86210007 2001 0012 3347 0003 w Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg,
 - zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu,
 - przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, której oferta zostanie przyjęta uchyli się od podpisania umowy dzierżawy
- Opisaną nieruchomość można oglądać od dnia ogłoszenia przetargu. Umowa dzierżawy zostanie zawarta na czas nieokreślony. Szczegółowe informacje o przedmiocie i warunkach dzierżawy oraz projekt umowy dzierżawy można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. w pokoju nr 7 tel.(013) 460 8013. Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. Nr 261 poz.2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 zostanie podana do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń od 15 czerwca 2007 r. do 27 lipca 2007 r. wykaz niżej wymienionych nieruchomości, stanowiących własność gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonych do sprzedaży:

- a) w formie przetargu ustnego nieograniczonego:
 - działki nr : 2096 i 20976 o łącznej pow. 0,0257 ha, położone w Ustrzykach D. przy ul. Bieszczadzkiej,
 - działka nr 1736 o pow. 0,1358 ha, położona w Ustrzykach D. przy ul. Przemysławskiej,
- b) w formie bezprzetargowej na rzecz najemcy:
 - lokal mieszkalny, położony w Ustrzykach D. przy ul. 1 Maja 16/4.

Dzień Dziecka w „Delfinie”

Ponad 300 dzieci skorzystało 1 czerwca z zaproszenia Międzyszkolnej Krytej Pływalni „Delfin” w Ustrzykach D. Zdecydowana większość z nich przybyła spoza gminy ustrzyckiej.

Wszystkie dzieci, które w swoje święto pojawiły się w „Delfinie”, miały prawo do wejścia na pływalnię za 1,5 zł. W hali basenowej czekały na nie napoje (za darmo) i dla wszystkich były również słodycze (także za darmo).

- Nasi ratownicy zorganizowali dla dzieci różne konkursy, wyścigi pływackie i zjazdy rurą na czas – informuje szef pływalni Kazimierz Matwiej. – Dla najlepszych mieliśmy sympatyczne nagrody. Można się było fajnie zabawić.

Z zaproszenia „Delfina” skorzystały tylko dwie grupy ze szkół ustrzyckich – jedna z ZSP nr 1 i jedna z ZSP nr 2. Nie było natomiast w ogóle dzieci z pozostałych placówek oświatowych z ustrzyckiej gminy. Nie zawiodły zaś dzieciaki z położonych nieco dalej od Ustrzyk miejscowości, m.in. z Lutotaw, Zahutyń, Padwi Narodowej, Hoczwi, Sanoka, Strachociny i nawet Krakowa.



Fot. T. Szewczyk

Sponsorzy Dnia Dziecka w „Delfinie”: „Pamo-Plast” Ustrzyki D. (słodycze); „Dan-Mir” Ustrzyki D. (upominki rzeczowe), FHU „Bieszczady” Ustrzyki D. (lody); „Coca-Cola” (napoje), „BIP” Krosno (słodycze), „Edmark” Ustrzyki D. (słodycze); „Kolorowy Świat Dziecka” Ustrzyki D. (maskotki).

h. t.

Finał Wojewódzkiej Gimnazjady w Lidze Lekkoatletycznej SREBRO LEKKOATLETEK

W Rzeszowie na stadionie Uniwersytetu Rzeszowskiego 29 maja odbył się finał wojewódzkiej gimnazjady w lidze lekkoatletycznej. Bardzo dobrze wypadli w nim uczniowie Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych, zdobywając srebrny medal (dziewczęta) i szóste miejsce (chłopcy).

Podopieczne Ryszarda Cybrucha spisywały się bardzo dobrze od pierwszej do ostatniej konkurencji, często bijąc indywidualne rekordy życiowe i plasując się w czołówce.

Dzięki takiej postawie możliwe było wywalczenie srebrnego medalu. Skład srebrnej drużyny: Anna Madej, Marta Szukalska, Edyta Pereśłucha (startowały w biegu na 100 m), Anna Mazur, Kamila Kucińska, Urszula Nycz (300 m), Paula Socha, Natalia Wacławska, Aneta Daszkiewicz (600 m), Agata Łapczyńska (skok w dal), Natalia Dubiel, Joanna Kramarczyk, Joanna Pitera (pchnięcie kulą), Natalia Mordarska, Jagoda Bargiel (rzut oszczepem). Ponadto N. Mordarska, M. Szukalska, A. Mazur i A. Madej pobięły w sztafecie 4 x 100 m.

Złoty medal wywalczyło Gimnazjum Sportowe z Trzcinicy.

Również w tym dniu odbywała się rywalizacja chłopców. Na niezłym szóstym miejscu ukończyli zmagania gimnazjaliści z NSS. Także i oni w wielu przypadkach ustanawiali swoje „życiówki” i bili rekordy szkoły. Trener zespołu Bogdan Kwaśnik do reprezentacji szkoły desygnował: Radosława Dziwisza, Piotra Długiego, Kamila Lutego (100 m), Piotra Fundanicza, Kamila Szmyda, Henryka Domańskiego (300 m), Dawida Bajdę, Patryka Amacińskiego, Mateusza Bilańskiego (1000 m), Dariusza Zadroznego, Macieja Zegara, Marcina Kosa (skok w dal), Kamila Fedorowicza, Krystiana Materne, Artura Bobreckiego (pchnięcie kulą). W sztafecie 4 x 100 m pobięli: P. Fundanicz, P. Długi, K. Szmyd i R. Dziwisz.

Złote medale we współzawodnictwie chłopców przypadły Gimnazjum nr 4 ze Stalowej Woli.

B. K.

OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

Przyjmę pracowników (mężczyzn i kobiety) do zakładu drzewnego, Smolnik 6 koło Lutotaw. Dobre warunki. Tel. 606 253 004 lub 013 461 0132.

Filmowanie, przegrywanie, montaż na cyfrowym sprzęcie – cyfrowa kamera video i zdjęcia. Własna obróbka komputerowa, system PAL, NTSC. Możliwość przewożenia osób na uroczystości. Wiadomość: tel. 0134612585, kom. 0604881208.

Przewóz osób autobusami: 1) MAN (52+1); 2) Mercedes Benz (28+1) panoramiczne szyby, wygodne siedzenia; 3) Mercedes Benz (13+1) możliwość przewożenia z przewodnikiem po Bieszczadach, wyjazdy na wesela i inne uroczystości. Licencja zagraniczna. Wystawiam rachunki. Tel. 0134612585, kom. 0604881208.

Kupię działkę w Lutotawach; tytuł budowlany lub rolno do przekształcenia pod budowę drewnianego domu jednorodzinnego ewentualnie już z domem, ciche miejsce w oddaleniu od głównej drogi przelotowej – minimum

10-50A budowlanej lub max. 2-3 ha rolnej; możliwość rozliczania dopłat. Kontakt: tel. 604 484 032.

Sprzedam dom o pow. 50 m2 + budynek gospodarczy na działce o pow. ok. 4,3 ara w centrum Ustrzyk Dolnych. Tel. 013 461 2886 lub 013 461 2605.

Sprzedam dom drewniany, mieszkalny o powierzchni 100 m2 z budynkiem gospodarczym na działce 16 arów z możliwością powiększenia + działki budowlane w Olszanczy, powiat Lesko. Tel. 013 461 1822.

Sprzedam działkę 30-arową, rolnobudowlaną, ładnie położoną w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Przemysławskiej, media blisko. Cena: 2.500/ar. Wiadomość: tel. 0501 231 783.

Sprzedam mieszkanie własnościowe 50m2 po generalnym remoncie w centrum Ustrzyk Dolnych. Tel. 0603 602 299.

Sprzedam: zagłódkę „Inka” - stan do-

bry, przyczepę na zagłódkę, silnik elektryczny „Minn Kota” - nowy, dwa akumulatory żelowe. Cena do uzgodnienia. Tel. 501 561 942.

Ośrodek Wypoczynkowy „Perła Bieszczad” w Czarnej poszukuje barmana/barmanki z doświadczeniem. Tel. 502 574 183.

Sprzedam fiata punto II, rocznik 2004, przeb. 40 tys. km, srebrny metalik, 2x pp, centralny zamek, elektryczne szyby. Cena 20 500 zł. Tel. (13) 461 31 35

Pomogę kupić, sprzedać, wynająć działkę, dom, mieszkanie w Bieszczadach. Tel. 696 897 133.

Bogata oferta działek, domów, pensjonatów, obiektów w Bieszczadach. NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK” www.kwasniak.net 501393733. SZUKAMY DLA KLIENTÓW NIERUCHOMOŚCI DO KUPNA. ZAPRASZAMY!

ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrówka

II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

STANLEY

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH

SZAIFY - GARDEROBY

• Duży wybór mebli systemowych

• Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

Ćwierć tysiąca artystów

W ostatnim dniu maja przez kilka godzin Ustrzycki Dom Kultury był rozśpiewany, roztańczony, rozbawiony i roześmiany. Na scenie wystąpiło ponad 250 najmłodszych mieszkańców ustrzyckiej gminy



Fot. A. Górski

W VII Artystycznym Przeglądzie Dzieci Szkolnych i Przedszkolnych „Mali artyści”, który odbywał się w przeddzień Dnia Dziecka i w czasie trwania Gminnych Dni Rodziny oraz Dni Ustrzyk Dolnych, wystąpili przedszkolaki z obu ustrzyckich przedszkoli oraz uczniowie najmłodszych klas z dziewięciu szkół podstawowych z terenu ustrzyckiej gminy.

Uczniowie z ustrzyckiego ZSP 1 zatańczyli dostojnego poloneza „Chiwawa” i „Holly Dolly”. Melodia „Holly Dolly” pojawiła się też w występach zespołów z Krościenka i z Przedszkola 1. Przedszkolaki z „jedynki” zatańczyły jeszcze „Lasowiaka”. Łobozewanie zaprezentowali „Dancing

przeglądu byli Dorota Stańko i Jakub Mikulczy – gimnazjaliści z ustrzyckiego ZSP nr 1. Wspoma-

- Z roku na rok wzrasta poziom naszego przeglądu. Coraz ciekawsze



Fot. A. Górski

gała ich dyrektorka Przedszkola nr 1 Jolanta Molek, pomysłodawczyni i współorganizatorka imprezy.

tańce i coraz piękniejsze stroje. Cieszy się też dużym zainteresowaniem w środowisku, co potwierdza liczba uczestników – stwierdza Jolanta Molek. – Nie oceniamy tych występów, nie punktujemy i nie przyznajemy żadnych miejsc. Jest to przede wszystkim wielka frajda dla dzieci. Wszyscy dostają upominki dla swoich przedszkoli i szkół, a oprócz tego są też słodczyce dla każdego uczestnika przeglądu ufundowane przez sponsorów.

Nagrody i słodczyce dla uczestników zostały przygotowane dzięki wsparciu Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D., FHU „Alfa” (Teresa i Krzysztof Zacharczykowie), FHU „Edmark” (Kazimierz Górecki), FHU „Roter” (Teresa Wójtowicz) i SHU „Halicz” Ustrzyki D.

Organizatorami przeglądu były: Przedszkole nr 1 i Przedszkole nr 2 w Ustrzykach D., Szkoła Podstawowa w Hoszowie oraz Ustrzycki Dom Kultury.

h. t.



Fot. A. Górski

party” i „Burnin up”. Dzieci z Hoszowa pokazały się w „Deszczowej piosence” i tańcach dyskotekowych. „Deszczową piosenkę” odtarli też – oprócz „Trojaka” – przedszkolaki z „dwójki”. „Kacza cza-cza” była zaś popisowym numerem tancerzy z ZSP 2. Młodzi ropieńczanie przygotowali żywiołowego krakowiaka i dyskotekową „Mabukę”. Zespół z Łodyny można było obejrzeć w układzie tanecznym z pomponami. Dzieci z Bandrowa Narodowego zatańczyły do melodii ludowej „W poniedziałek rano”. „Kazaczok” i „Szczęśliwi ludzie” to tańce opracowane przez uczniów z Ustianowej. Ich rówieśnicy z Wójtowej zaczęli od polki, a zakończyli tańcem dyskotekowym.

Konferansjerami tegorocznego

ROLETY {WOLNOWISZACZKA W ZABUDOWIE

ŻALUZJE {PIONOWE POZIOME

SIATKI PRZECIW KOMAROM

SPRZEDAŻ {CZĘŚCI NAPRAWY

Telefon 013 464 19 12
0 600 29 72 10

PRODUCENT

Sanok **KARO**
ul. Jagiellońska 48

BUVAL FILM FOTO
Andrzej Bujański
ul. Dworcowa 6/17
tel. 013 471 14 78
kom. 693 572 100

Produkcja i sprzedaż filmów o Bieszczadach

„Smyki” się nastawiły

Dziecięcy zespół taneczny „Smyk”, działający przy Zespole Szkół Publicznych nr 2 – Narciarskiej Szkole Sportowej w Ustrzykach Dolnych, 2 czerwca 2007 r. wziął udział w VI Wojewódzkim Przeglądzie Form Tanecznych „Debiuty 2000” w Rzeszowie.



„Smyki nie kryły radości z sukcesu

Fot. ZSP 2

W rzeszowskim przeglądzie uczestniczyło ok. 20 zespołów tanecznych, reprezentujących szkoły z całego województwa podkarpackiego. Każdy zespół – zgodnie z regulaminem – prezentował na scenie dwa układy taneczne. Wszystkie zespoły prezentowały wysoki poziom artystyczny. Piękne kostiumy i muzyka sprawiły, że było to wspaniałe i barwne widowisko – mówi opiekunka ustrzyckiego „Smyka” Alicja Niedosiał.

Złożone z choreografów jury oceniało opracowanie choreograficzne, pomysły, dobór repertuaru, muzyki, kostiu-

mów, poziom wykonawczy zespołu i ogólne wrażenie artystyczne.

– Pani mówiła, że jedziemy pierwszy raz, więc nie mamy się nastawiać – mówi Marcysia, jedna z członkiń zespołu. – A myśmy się nastawiły i zdobyłyśmy drugie miejsce.

„Smyki” zaprezentowały swoje układy choreograficzne do utworów „Co ty na to” i „Holly Dolly”, zajmując rzeczywiście drugie miejsce.

– Jest to niewątpliwie duży sukces zespołu, będący owocem całorocznej, systematycznej i ciężkiej pracy – dodaje A. Niedosiał.

a. z.

Dzień Matki po harcersku

Hufiec Bieszczadzki ZHP z Leska już drugi rok organizuje konkurs recytatorski „Matka w poezji polskiej”. Zuchy i harcerze z wszystkich gromad i drużyn spotykają się ze swoimi mamami na uroczystych ogniskach i kominkach harcerskich.



Fot. HB Lesko

W tegorocznym konkursie „Matka w poezji polskiej”, który odbył się w sali Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Lesku, uczestniczyły gromady i drużyny z Ropienki, Olszanicy, Berezki i Leska. Dzieci prezentowały różne wiersze o mamach. Największym powodzeniem cieszyły się utwory Gałczyńskiego.

Jury (Krystyna Gałęza i Tadeusz Domożyk) pierwsze miejsce pośród zwyciężców przyznało Paulinie Pieniądz z 19 BGZ z Ropienki, a drugie – Sandrze Baraniewicz z 24 BGZ z Berezki. Wśród harcerzy zwyciężyła Justyna Bodnar z 26 BDH im. J. Dąbrowskiego Ropienka. Drugie miejsce przyznano Kamili Jakubiec z 25 BDH im. J. Bema Olszanica i Kindze Harłacz z tej samej drużyny. Zdobywczynią trzeciego miejsca została Aleksandra Fedorowicz z 16 BDH im. T. Kościuszki z Berezki.

K. Gałęza

FIRMA PRODUKCYJNO HANDLOWO USŁUGOWA tel. (013) 43-56-552, (013) 43-56-120
Posada Górna ul. Nadbrzeżna 116 kom. 0605-674-888, 0601-224-380
38-481 Rymanów Zdrój

BRAMY GARAŻOWE
▪ SEGMENTOWE
▪ UCHYLENNE
BRAMY WJAZDOWE
BRAMY PRZEMYSŁOWE
KOTŁY C.O.
OGRODZENIA
BALUSTRADY PAWILONY HANDLOWE
GARAŻE BLASZAKI

cen konkurencyjne!

promocja na bramy z automatyką do końca maja